Nr. 161. PIĄTEK 17. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu, jak również i król. węgierskie ministerstwo handlu udzieliły Albertowi Fauckowi inżynierowi z Libuszy przywilej na poprawę wynalazku ekscentrycznego świdra do świdrowania podziemnego na przeciąg jednego roku.

Opis przywileju, o którego zatrzymanie w tajemnicy proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów we Wiedniu.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. lipca 1874.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż księgosusz z dniem 28. czerwca r. b. w całym kraju ustał. Od dnia 12. sierpnia 1873 do dnia 28. czerwca 1874 było zarazą dotkniętych 60 miejscowości w 19. powiatach. Z 20708 sztuk bydła rogatego tych miejscowości w 398 zagrodach padło 353, ubito zaś 1068 chorych, a 2864 podejrzanych o zarazę. Ogólna zatem strata bydła w wyżwymienionym czasie wynosi 4285 sztuk. Mimo ustania zarazy w kraju mają być dla zapobieżenia zawleczenia zarazy do kraju przestrzegane i nadal postanowienia §§. 2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 ustawy z dnia 29. czerwca r. 1868 Dz. ust. Państ. 118 i 119 dalej przepisy §. §. 15, 16 17, 18, 19 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14. czerwca r. 1873 Dz. ust. P. 112 odnoszącego się do postepowania z bydłem rogatem wewnątrz kraju, tudzież zarządzenia tymczasowych środków w wypadkach wzbudzających podejrzenie księgosuszu, nie mniej rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 25. października r. 1869 l. 48217 co do obowiązku trzymania na odosobnieniu przez 10 dni świeżo zakupionego i sprowadzonego bydła rogatego.

Z c k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 7. lipca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 17. lipca.

Nie pamiętamy od dawna żadnego ważniejszego wypadku na polu polityki wewnętrznej, któryby nie wywołał natychmiast w dziennikach czeskich a głównie staroczeskich nadzieji i wróżb ugodowych. Zmiana w ministerstwie wojny, zmiany na posadach namiestników — jednem słowem każda zmiana w dzisiejszych stosunkach dodaje otuchy „nieprzebłaganym“ deklarantom a ich organa pocieszają zaraz czytelników naciągniętemi wnioskami i dziwacznemi domyslami. A trzeba wiedzieć, że czytelnicy tych organów nie dadzą się nikomu prześcignąć w dziecinnej latwowierności. Wierzą wszystkim i we wszystko, co im pierwszy lepszy dziennikarz napisze o blizkim upadku centralizmu albo o świtającym tryumfie deklaracyi, chociaż chwilka trzeźwej rozwagi mogłaby ich ochronić od niemiłych a nieuniknionych zawodów. Dlaczegoż bowiem baron Koller ma być w namiestnictwie czeskiem wyrazem centralizmu a w ministerstwie wojny jaskółką zapowiadającą ugodę i tryumf deklaracyi? Dla czego baron Weber, który w sejmie morawskim stoczał tak energiczne walki z tamtejszymi deklarantami, ma być osobistością wybraną dla utorowania drogi zgodnie z deklarantami czeskimi? Podnosimy ten fakt ciekawy ale wcale mu się nie dziwimy. Illuzya jest dzisiaj głównym programem stronnictwa staroczeskiego, główną jego podporą. Członkowie tego obozu muszą być przystępnymi dla takich illuzyi, co więcej muszą umyślnie za nimi gonić, bo w chwili, gdy się trzeźwo i rozważnie przypatrzą sytuacyi, muszą sobie powiedzieć, że ich rachuba polityczna składa się z samych fikcyjnych czynników.

Stosunki parlamentarne w Węgrzech przedstawiają ciągle widok smutny. Znużeni członkowie sejmu obojętnieją nawet na ważniejsze sprawy, Deakiści zapominają o obowiązkach poselskich i pozwalają opozycyi zagrażać stanowisku gabinetu. Niedawno w skutek absencyi Deakistów odpowiedź ministra na interpelacyę nie została przyjętą do wiadomości, chociaż później pokazało się, że do rozprawy nad odpowiedzią brakło materyału i mowców. Izba rozprawia kilka dni nad jednym paragrafem nowelli wyborczej chociaż wie, że przed odroczeniem sessyi, cała nowella musi być załatwioną. Rząd ponownie oświadczył, że nie odstąpi od tego postanowienia i ma istotnie ważne do tego pobudki. Nowella wyborcza nie zmienia całego systemu wyborczego ale usuwa w nim liczne luki i usterki, które torowały drogę mnogim nadużyciom. A nadużycia te osławiły już do tego stopnia wybory węgierskie prawie w obec całej Europy, wyrządziły już krajowi tyle szkody i krzywd, że w obec blizkiej kampanii wyborczej, muszą być stanowczo usunięte. Do pospiechu w obradach nad nowellą wyborczą, powinien zachęcić deputowanych skandal wyborczy, obecnie w samą porę odkryty. Pewien kandydat zrzekł się niedawno swojej kandydatury na rzecz współzawodnika za zwrotem „kosztów konstytucyjnych.“ Węgierscy wyborcy liczą zazwyczaj do „kosztów konstytucyjnych“ wyboru wiele rzeczy niekoniecznie zgodnych z lojalną agitacyą i zaliczonych gdzieindziej do rzędu środków korupcyjnych. Wydatki na napoje a nawet koszta leczenia obywateli srogo poturbowanych w czasie kampanii wyborczej, zalicza zazwyczaj węgierski wyborca także do „kosztów konstytucyjnych.“ Ciekawiśmy zatem, co rozumieć należy pod „kosztami niekonstytucyjnemi“, których zwrotu ów kandydat nie żąda od swojego przeciwnika, chociaż swojem oświadczeniem milcząco potwierdza, że był na nie narażony.

Republikanie francuzcy już nieraz dawali się pozorom w pole wyprowadzić a obecnie możnaby to o nich powiedzieć z większą niż kiedykolwiek słusznością. Przed rokiem wołali w niebogłosy, że powołanie marszałka Mac Mahona do steru jest zamachem stanu, a dzisiaj są pełni otuchy, chociaż sytuacya ma wiele znamion dyktatury, niezgodnych z republikańskim tytułem marszałka. Odrzucenie dymisyi całego gabinetu, było pierwszym krokiem dyktatorskim marszałka, a w sprawie ministra skarbu Magne nastąpi może krok drugi. Magne poda się zapewne do dymisyi, gdyż Zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek, który on stanowczo odrzucał. Już dzisiaj zapowiadają korespondencye paryzkie, że podanie to wywoła nowe uchybienie przeciw zasadom parlamentaryzmu, gdyż marszałek Mac Mahon nie da ministrowi skarbu dymisyi. Że zatrzymanie ministra, któremu Izba dała wotum nieufności, nie jest czynem zgodnym z zasadami parlamentaryzmu, tego bynajmniej nie zaprzeczamy, ale kto wie, co jest obecnie szkodliwszem dla dobra Francyi: ustąpienie Magne'a czy wyjątkowe uchybienie przeciw tym zasadom? Francuzka teka skarbu jest w tej chwili może najniewdzięczniejszym chociaż niezmiernie ważnym urzędem, a odpowiednich kandydatów bardzo mało. Żaden zaś kandydat nie może mierzyć się z Magnem, który za czasów cesarstwa i obecnie złożył niezliczone dowody niepospolitych zdolności i wiadomości finansowych. Prawie pewni jesteśmy, że chociażby marszałek Mac-Mahon ulegając opinii powszechnej w Zgromadzeniu narodowem, przyjął obecnie dymisyę Magne'a, niebawem będzie musiał powołać go napowrót do teki skarbu, a decyzyi tej przyklasną wtedy wszyscy deputowani, którzy dla zawiści stronniczej nie zapominają o najżywotniejszych interesach Francyi.

Zabawne koncepta rodzą się czasem w dziennikach, które pomimo wszelkich niepokojących wskazówek pragną przekonać wszystkich, że nigdy pokój europejski nie był tak silnie zabezpieczony jak w tej chwili. W ostatnich czasach *Gołos* rosyjski dowodzi jak na dłoni, że im więcej się zbroją Niemcy, im usilniej stara się Rosya podnieść swoją potęgę wojskową na szczebel najwyższy, tem spokojniej może Europa

---

NIEZNANY POETA

Obrazek z nieodległej przeszłości.

III.

Niezabitowski uczy się, czyta i sposobi do większych prac literackich; przedewszystkiem marzy o napisaniu tragedyi zaczerpniętej z dziejów krajowych, bo zarówno ze swymi rówieśnikami czuje pociąg do dramaturgii, i uważa wzbogacenie tego działu piśmiennictwa za czyn obywatelski, za punkt honoru, podobnie jak w przeszłym okresie wysilano się koniecznie na napisanie epopei, a nawet tak wielki talent, jak Krasicki, lubo pozbawiony zupełnie epicznej siły i zakroju, ze źle zrozumianego patryotyzmu opiewa *Wojnę chocimską* — rzecz najsłabszą z pomiędzy wszystkich utworów. „Teraz szperam trochę w greckim języku“ (donosi w sierpniu 1826) i „biorę się seryo do włoskiego, umyślnie prawie dla tego, abym mógł dobrze zrozumieć Alfierego. Muszę się postarać o rożne polskie kroniki, aby sobie znaleźć treść do tragedyi.“

Rycerskość i uczucie honoru było w nim rozbudzone aż do zbytku. Kwitnęła wówczas mania pojedynków, o których w listach naszych ciągłe spotykamy wzmianki. Pośród całego szeregu tego rodzaju wypadków, wymienia Niezabitowski głośny swojego czasu pojedynek (w czerwcu 1826) między majorem hr. W... a Kownackim z powodu jednej z dam towarzystwa; „pierwszy (pisze) wziął po twarzy a drugi po palcu.“ I nasz bohater przeszedł przez ten chrzest krwawy. Rąbał się 11. lutego 1826 z niejakim Zenonem C..., ujmując się kuzynki swojej. Szukał sam Albin pozoru, aby go wyzwać, zaczepiał go, a widząc, że to nie skutkuje, napisał do niego list „dość niegrzeczny“ — gdy zaś przeciwnik równie ostrym tonem odpowiedziła, wyzwał go.

Pojedynek odbył się w o $3\frac{1}{2}$ po południu w lasku wasinczyńskim, należącym do posesyi ojca Niezabitowskiego. Sekundantem Albina był Matuia, przybyły na urlop porucznik od kirassyerów, gdyż stryj jego bawił wówczas na Podolu. Panu C. sekundował Czerwiński Rudolf. Pierwszy otrzymał ranę w nogę, drugi w prawą rękę, którą dość długo nosił na temblaku. Przeciwnik miał grozić, że wyzdrowiawszy wyzwie go jeszcze, a Niezabitowski gotów mu był służyć po raz drugi, bo jak dodaje dowcipnie, zwracając się do przyjaciela:

— Wolę, byś powiedział, że rąbię ludzi, niż że rąbię wiersze.

Czyn ten, jak się spodziewał, sprowadził nań burę ze strony Podoleckiego i jego matki. To też w następnym liście prosi Jana, by go wytłómaczył przed matką, że nie grzeszy kłótliwem usposobieniem, lecz dodaje „jestem tego zdania, że całe nasze życie a tem bardziej pierwsze kroki w świat powinny być honorowe.“

Kiedy się rozbudziło w sercu jego owo gorące uczucie, które się miało dlań stać źródłem bolesnych udręczeń i zawodów, dojść trudno — ile że z początku wyraża się o swej miłości dość ogólnikowo i jakoby tajemniczo.

Niezupełnie też jasnym jest stosunek Podoleckiego do jego ukochanej. Albin kilkakrotnie wspomina, że jemu to zawdzięcza szczęście, jakie czerpie z tego uczucia a z kilku mimochodem rzuconych słów widać, że Jan Kanty w tejże samej osobie dawniej był zakochany, że jej wyznał miłość, że nie doznał wzajemności i zapoznał z nią przyjaciela, który był szczęśliwszym w pozyskaniu jej względów.

Rzecz ta później się wydała, lubo nie z winy wtajemniczonego Albina, który uspokaja Podoleckiego, aby się tem nie martwił, dodając: „czyn twój nietylko Cię nie krzywdzi, ale owszem charakteryzuje jeszcze bardziej Twoje poczciwe i wielkie serce.“

Poeta nasz znalazł w miłości swej źródło krótkiego szczęścia, a długich goryczy, udręczeń i smutku.

— Mój drogi — pisze z początku do przyjaciela — jestem teraz szczęśliwszym niż kiedykolwiek w życiu, jednak obawa i niepewność jej uczuć dręczą mnie bardziej niż wprzódy... Mam przecież nadzieję, że się przeszkody kiedyś usuną a ja zostanę zupełnie szczęśliwym i wynagrodzonym za wszystkie moje cierpienia.

Niestety, nadzieje te nie doczekały się spełnienia. Przeszkody mnożyły się, trudności i nieporozumienia wikłały — poeta trafił na opór matki stanowczy i nieprzełamany.

Marzenia szczęścia nie trwały długo; zamiast złotych promieni słońca, groźne chmury zawisły nad jego głową. Kłopoty miłośne szły nań z razu tylko ze strony matki, później i od samej panny, która zawierzyła potwarzy, rzuconej na Albina.

W końcu maja r. 1827 o ebrał od Podoleckiego wiadomość, która zatrzęsła gmachem szczęścia, jakie sobie roił na przyszłość, i w ciężki pogrążyła go smutek. Donosił mu przyjaciel, że panna już go nie kocha, a prawość charakteru i szlachetność jego nie dopuszczały niewiary. Ból jakim go przejęło to doniesienie, maluje się w liście do Podoleckiego.

— Nie odpisywałem Ci dotąd — mówi — gdyż tak byłem różnemi uczuciami miotany i tak zgryziony, żem odchodził od przytomności. Możesz sobie wystawić, jakie wrażenie na mnie sprawiła Twoja przestroga... W pierwszej chwili, po przeczytaniu tych słów tak dla mnie niespodziewanych, osłupiałem. Gdyby mi to był napisał ktokolwiek inny, nie Ty, byłbym mu zdolny odpowiedzieć największemi niegrzecznościami i fałsz zadać. Ale im więcej byłem pewnym, że Ty mię kochasz, że mnie nie chcesz oszukiwać, że musisz mieć jakieś dowody, wspierające Twoje domysły, tem mniej mogłem wątpić o prawdziwości Twoich doniesień. Gdym sobie zaczął przypominać różne przeszłe okoliczności a osobliwie Twoją życzliwość dla nas obojga, ufność moja chwiać się zaczęła. Przebiegałem myślą wszystko, coby ją uniewinnić mogło, a stawały mi przed oczyma same tylko stare podejrzenia i powątpiewania. Długi czas byłem prawie bez życia, chodziłem jak mara, to opłakując jej stratę a z nią zmarnowaną moją młodość i całe dalsze koleje, to znów unosząc się gniewem na nią i na siebie, żem się mógł dać wywieść w pole hipokryzyi dziewczyny. Kląłem Ciebie i błogosławiłem w jednej chwili. Tyś mi dał poznać szczęście i Tyś mi je odebrał! Kiedy mi znów przyszło na myśl, że może tylko ze zbytniej o mnie troskliwości i z pozorów takie wyciągasz wnioski, i kiedym obliczał w pamięci wszystkie chwile z nią spędzone, jej słowa, zapewnienia, przyrzeczenia (że nie powiem przysięgi) pocieszałem się chwilami i prosiłem Boga, aby to nie było prawdą. Pewność, że Ty to na gruntownych oparłeś dowodach, że wiedząc, ile mnie ta nowina kosztować może, tak śmiało mi ją donosisz, właśnie ta pewność gubi mię i dręczy.

Po tych wylewach goryczy i zwątpienia, następują słowa pociechy i nadziei, słowa wiary w serce ukochanej

patrzyć w przyszłość. Jeżeli bowiem Niemcy będą od stóp do głowy uzbrojone, to Francuzi zapomną na długi czas o planach odwetowych, a może zrzekną się ich na zawsze, bo bez sprzymierzeńców, których w Europie nie znajdzie republikańska Francya, czekają ich tylko jeszcze okropniejsze klęski. Jeżeli dalej Rosya zmienia swój system wojskowy i stara się w jak najkrótszym czasie rozporządzać na zawołanie milionami żołnierzy, to Europa powinna w tem widzieć tylko nową i bardzo pożądaną rękojmię pokoju, bo rosyjska potęga wojskowa szachować będzie Niemcy i odbierze im ochotę do dalszych zaborów. W ten sam sposób mógł ów dziennik rossyjski dowieść, że sama wojna jest właśnie najdzielniejszą i najpewniejszą rękojmią pokoju europejskiego. Jeżeli bowiem dwa mocarstwa wyniszczą się wzajemnie w kilkutygodniowej kampanii, a ich sąsiedzi na zbrojnej obserwacyi nadwerężą swoje siły finansowe, to można na pewne zaręczyć, że Europa cieszyć się będzie kilkuletnim niezamąconym spokojem. Paradoksalność w takiem twierdzeniu nie razi bardzo w obec powyższej zabawnej argumentacyi *Gołosa*. Teorya wiecznego pokoju uważaną była dotąd za mrzonkę głównie z tego powodu, że jej pierwszym i najważniejszym warunkiem było powszechne rozzbrojenie. Dopiero rosyjski dziennik znany z częstych wojowniczych zapędów, przyjął na siebie zadanie zrehabilitowania tej teoryi przez postawienie wręcz przeciwnego warunku. Teorya wiecznego pokoju stanie się faktem, jeżeli każdy obywatel państwa porzuci rodzinę i wszystkie zajęcia a dla zagwarantowania wiecznego pokoju europejskiego stanie z bronią w ręku na granicy swojego państwa.

Gabinet Disraelego objął ster w porę nieszczęśliwą, bo właśnie w chwili, gdy stosunki parlamentarne i społeczno-polityczne nie pozwalały mu przystąpić od razu do stanowczej akcyi. Ztąd powstaje zarzut, że nowy rząd inaugurował stagnacyę, która prędzej lub później pociągnie za sobą rozstrój społeczny. Szczególnie stosunek dzierżawców do robotników rolniczych niepokoi opinię publiczną w Anglii i ściąga ustawicznie zarzut nieczynności na Disraelego. Stosunek staje się ciągle drażliwszym i niesprawiedliwszym. Robotnicy zawzięci mimo grożącej im nędzy, ani na krok nie chcą ustąpić stronie przeciwnej a dzierżawcy mają tyle środków dotkliwej represyi, że nie myślą nawet o ustępstwach. Wskutek tego odbywają się obecnie formalne procesye robotników z jednego okręgu angielskiego do drugiego. W miastach urządzają na ich korzyść subskrypcye, które po większej części bardzo pomyślnie wypadają.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Według telegramu *Deutsche Ztg.* ma J. ces. W. Nadostojniejszy arcyks. Albrecht zabawić kilka tygodni w Rosyi celem szczegółowego zbadania wszystkich właściwości armii rossyjskiej.

— W sprawie uregulowania podatku gruntowego, zebrało się d. 15 b. m. w ministerstwie skarbu zgromadzenie mężów zaufania, zwołane celem narady nad instrukcyą o szacowaniu podatku gruntowego. JE. minister skarbu powitał zgromadzenie przy zagajaniu posiedzenia. Obradom przewodniczy radca ministeryalny p. Elsner.

— Na posiedzeniu kongresu kościelnego w Karłowicach d. 14 b m. zostały sprawdzone wybory. Na 71 deputowanych, uznano tylko 67 mandatów za ważne. Unieważniono wybór deputowanego z Gradyski a przeciwko dwom deputowanym z St. Audra i jednemu delegatowi z Karłowic wdrożono śledztwa; pomimo to biorą oni udział w głosowaniu. Kongres ukonstytuował się i wybrał sobie przewodniczącego.

— Już kilkakrotnie wspominaliśmy na tem miejscu o statucie organizacyjnym dla męzkich i żeńskich seminaryów nauczycielskich. *Wiener Ztg.* podaje obecnie plan naukowy zakreślony tym statutem. Wyjmujemy z niego ustęp ostatni, wedle którego mogą być zakładane prywatne seminarya dla nauczycieli i nauczycielek, pod następującemi warunkami: 1) Statut i plan naukowy wymaga potwierdzenia ministerstwa oświaty. 2) Dyrektorami i nauczycielami (nauczycielkami) mogą być tylko takie osoby, które wykażą się zupełnem uzdolnieniem do udzielania nauk. Zakłady prywatne mogą otrzymać zezwolenie do wystawienia świadectw publicznych, jeżeli istnieją pod warunkami powyżej określonemi. Zakłady prywatne stoją pod nadzorem państwowym.

— Na 9 posiedzeniu międzynarodowej konferencyi sanitarnej w d. 14 b. m. podyktowali dodatkowo do protokołu delegaci francuzcy i turecczy swe zapatrywania na kwarantannę lądową; oświadczyli się oni stanowczo przeciw już uchwalonemu zniesieniu tej kwarantanny. Wskutek tego przystąpiono ponownie do jeneralnej rozprawy nad wnioskami komisyi wybranej do zbadania kwestyi kwarantanny. Sferały się dwa przeciwne sobie zdania; jedni przemawiali gorąco za zatrzymaniem dotychczasowych kwarantan morskich, inni znowu byli za zniżeniem tychże a za zaprowadzeniem ściślej rewizyi okrętów proponowanej przez komisyę; nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya.

Niemcy. Liberalna prasa niemiecka, uprzedzając wyrok sądowy w sprawie zamachu na życie księcia Bismarcka, obwinia całe stronnictwo katolickie o moralny współudział w zamachu Edwarda Kullmanna W insynuacyi tej prym wiedzie organ *par excellence* półurzędowy, monitor kanclerza, *Nordd. Allg. Ztg.* Pisze ona w swym naczelnym artykule z dnia 14. bm.: „Dla intelektualnych sprawców tego zamachu nadeszła chwila spełnienia ponurych przepowiedni, które od dłuższego już czasu pojawiały się w szpaltach pism ultramontańskich. Pisma te od marca już ciągle przypominały, że ks. Bismarck jest „człowiekiem śmiertelnym“ że „młyny Boskie mielą powoli ale doskonale“, że „każdy winien być przygotowanym na utratę władzy w chwili, przez wyższą władzę przepisanej“. A jeszcze wczoraj wieczór napisała *Germania*, że stronnictwo ultramontańskie ma prawo i obowiązek przygotować się na ewentualność konserwatywnej reakcyi i panowanie swoje w Prusiech i Niemczech, aby władza państwowa w danym razie nie miała trudności w wyszukaniu między konserwatystami, ludzi zdolnych do ujęcia steru rządów.

Nie wolno nam uprzedzać (!) wyroku sądowego, nie możemy także wiedzieć, co od kilku miesięcy mówiono i projektowano w stowarzyszeniach katolickich, których morderca był członkiem, nie możemy wiedzieć, czy nie postanowiono tam przyspieszyć nadejścia owej pomyślnej chwili. Lecz fakt, że morderca należał do katolickiego stowarzyszenia w związku z faktami już sprawdzonemi, z ponuremi *memento mori* i namiętnemi wycieczkami prasy ultramontańskiej, uprawnia(!) do orzeczenia, że ręce, które uzbroiły Ravaillaca i Gerarda, morderców Henryka IV i Wilhelma z Oranii, podały broń śmiertelną także zbrodniarzowi Kullmannowi.

Nawiązując do zamachu wspomnienie pamiętnego zdarzenia w Ems w dniu 14. lipca 1870 roku, kończy *Nordd. Allg. Ztg.* swój artykuł temi słowy:

„Wypadek w Ems dał Niemcom jedność i potęgę państwową; wypadek w Kissingen doprowadzi je do poznania, i będzie nowym punktem wyjścia wolności i duchowej potęgi“.

Berl. Börsenztg. pisze w podobnym duchu: „Po raz drugi roztoczył geniusz Niemiec swe skrzydła opiekuńcze nad największym z współczesnych nam ludzi. Kula, którą zbrodniczy zamiar mordercy przeznaczył dla głowy ks. Bismarcka; chybiła celu i lekko tylko dotknęła rękę, która położyła podwaliny pod gmach jedności niemieckiej. Na co nikt się nie odważył w dalekim, nieprzyjacielskim kraju, wśród rozsrożonych wrogów, z którymi Niemcy walczyły, na śmierć lub życie, to, o sromie! znalazło wykonawcę w własnej ojczyźnie. Jeszcze nie mamy dat dokładnych o tym świętokradcy, który nastawał na życie męża, najdroższego Niemcom; lecz któż między nami wątpił choćby na chwilę, że pocisk śmiertelny wyszedł z ręki, która uzbroiła Ravaillaca?... Głównym winowajcą zamachu tego nie jest ów, co się podjął jego wykonania, prawdopodobnymi winowajcami są raczej owi księża, którzy nie tyle są duchownymi ile demagogami, którzy nie są pocieszycielami i doradcami swych gmin, lecz raczej politycznemi spiskowcami...

Kula w Kissingen, przeznaczona dla Bismarcka, odbiła się i ugodziła w serce papiestwa w Niemczech“.

Organ stronnictwa ultramontańskiego w Niemczech, *Germania*, odpowiada na te expektoracye: „Całe Niemcy, bez różnicy stronnictw zgodzą się w potępieniu nikczemnego zbrodniarza który rękę swą podniósł dla popełnienia haniebnego skrytobójstwa. Historya zbyt wiele niestety zapisuje morderstw i zamachów morderczych, których źródłem była nienawiść polityczna, to jednak nie zmniejsza bynajmniej ohydy tej zbrodni. Tem bardziej zaś trzeba być oburzonym na takie przedsięwzięcie, jeżeli ktoś, co stoi pozornie na gruncie chrześcijaństwa a może nawet wmawia w siebie, że działa w interesie wiary i kościoła, do tego stopnia da się zaślepić namiętnością lub dumą, że pogardzając wszelkiemi naukami wiary daje się unieść do popełnienia najcięższej zbrodni przeciw boskiemu porządkowi rzeczy. Nie wiemy, o ile prawdziwemi są wskazówki telegramów o współudziale Kullmanna w stowarzyszeniu katolickiem, lub o „podejrzanych stosunkach jego z pewnym księdzem katolickim,“ oczekujemy przeto wyjaśnień w drodze śledztwa sądowego. Być może, że straszne prześladowanie naszego stronnictwa i kościoła rozzamiętniło i rozjątrzyło do tego stopnia niektóre indywidua, że z pominięciem wszelkiego boskiego i ludzkiego prawa szukają zemsty i gotowi są dopuścić się zbrodni; lecz nie podobna przypuścić, aby człowiek spokojnie myślący mógł bez wahania złożyć na barki całego stronnictwa odpowiedzialność za wybryk jednego lub kilku indywiduów, liczących się do tego stronnictwa; jeżeli bowiem między 14 milionami katolików znajduje się jeden szaleniec, albo opętany manią herostratyzmu waryat, to fakt ten nawet księciu Bismarckowi nie powinien wydawać się tak nadzwyczajnym. Część prasy mimo to nie waha się zwalić winę jednego na całe stronnictwo a nawet na kościół, który zbrodnie takie w swej nauce moralności do najcięższych zalicza.“

Francya. W kołach parlamentarnych przyjęto z zadowoleniem oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Fourtou, złożone w komissyi inicyatywy w sprawie zniesienia stanu oblężenia. Na interpelacyę w tej sprawie odrzekł Fourtou, iż zażąda zniesienia stanu oblężenia, skoro tylko Zgromadzenie narodowe uchwali ustawę prasową i ustawę o stowarzyszeniach. Nie ma bowiem powodu do dalszego utrzymywania stanu oblężenia w tym lub w owym departamencie, skoro pokój panuje w całym kraju. Przeciw zbrodniczym artykułom dzienników wystarcza władza sądów a zbrodnicze plany klubów są ścigane także w tych departamentach. na które stan oblężenia nie został rozciągnięty.

— Po zamknięciu dyskusyi jeneralnej nad projektami finansowemi wniósł deputowany René Brice na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dnia 11. b. m. co następuje: „Życzyłbym sobie zainterpelować rząd w sprawie nieustannych wycieczek pewnej części prasy przeciw prawom i niezależności Zgromadzenia narodowego.“

Minister sprawiedliwości Tailhaud: Jestem gotów odpowiedzieć zaraz na tę interpelacyę. Wskutek uchwały, powziętej właśnie przez radę ministrów, zostało wydawnictwo *Figara* za dzisiejszy artykuł na dni 14 zawieszonem. (Inkryminowany ustęp artykułu Figara podaliśmy wczoraj na tem miejscu. P. Red.)

Brice: Oświadczenie to zadawala mię.

Lepere: W takim razie ja podejmuję tę interpelacyę.

Minister sprawiedliwości: Dziś nie mogę nic więcej dodać i dla tego wnoszę odroczenie rozpraw nad tą interpelacyą na miesiąc (Poruszenie na lewicy.) Wniosek ministra został przyjęty.

Po tem intermezzo obradowała Izba dalej nad projektem; pod koniec posiedzenia przedłożył Henryk Brisson wniosek, ażeby na mocy artykułu 15. ustawy z 1822 roku wybrać komissyę, któraby zbadała: czy nienależałoby autora artykułu *Figara*, St Genest, zawezwać przed trybunał Zgromadzenia narodowego. (Głos: Oto nasi liberałowie!) Nie chodzi tu, mówił dalej Brisson, o ograniczenie wolności prasy. Ponieważ jednak w 40 departamentach żyjemy pod rządami wojskowemi, chcielibyśmy wykazać rządowi, jak stroniczo postępuje sobie z dziennikami. Faktem jest, że gabinet powziął uchwałę swą o zawieszeniu *Figara*, wtedy dopiero, gdy interpelacya w tej sprawie już była wniesiona. Mowca odczytuje artykuł *Figara*; minister przerywa mu uwagą, że właśnie artykuł ten dał powód do zawieszenia *Figara*.

Następnie odczytał Brisson kilka ustępów broszury bonapartystowskiej, wzywającej marszałka Mac-Mahona do zamachu stanu. W broszurze tej powiedziano między innemi, że armia nietylko wesprze przy tem marszałka ale go nawet o to prosi. (Jenerał *Cissey* z niechęcią: *Jamais! Jamais!*) Broszura ta wyszła przed trzema miesiącami a rząd nie wystąpił dotąd przeciw niej. Żądamy więc stanowczo rozprawy publicznej o postępowaniu rządu w obec prasy peryodycznej.

Charreyron: Mimo oburzenia na artykuł *Figara*, nie mogę pojąć, jak u stronnictwa którego przywódzca nazwał Zgromadzenie narodowe trupem, czekającym na grabarza, jak mogło u stronnictwa tego tak nagle powstać uczucie tak wielkiej delikatności dla tej Izby.

Gambetta: Poprzedni mowca powołuje się na słowa, które od trzech lat mi podsuwają, których jednak nigdy nie użyłem. Jeżeli Panowie nie życzycie sobie pociągać do odpowiedzialności publicystów, którzy przechwalają się, iż z powodu swoich wycieczek przeciw tej Izbie zostają w wielkich łaskach u sfer najwyższych, to przez to samo twierdzenie ich nabierze wiarygodności. (Żywe oklaski na lewicy). Poczem Zgromadzenie narodowe odrzucając 330 głosami przeciw 240 nagłość dla wniosku Brissona, uchwaliło przekazać wniosek ten komisyi inicyatywy.

Organ Thiersa, *Bien Public*, pisze o tem posiedzeniu Izby, że było ono poniżeniem narodu, który niegdyś ważną odgrywał rolę w historyi świata. W innym zaś artykule, tej samej sprawie poświęconym, tak pisze *Bien Public*: „Czy godziło się odpowiadać na usprawiedliwione obawy Izby żądaniem, aby rozprawy nad wnioskiem Lepere'a odroczono na cztery tygodnie? Czy godziło się obrażonym reprezentantom narodu rzucać jakby jałmużnę ukaranie jednego dziennika? Ubolewamy nad temi ob-

---

— Jakkolwiek bym przypuścił, że ze mną zupełnie zerwać pragnie, wiem to z pewnością i tyle ufam jej charakterowi, że czyni to z nalegań matki, nie z niestałości, lecz dla tego, że widzi niepodobieństwo złączenia się ze mną. Wszystko udać można, ale uczucia prawdziwego nikt nie zmyśli. Tyle miałem pewnych dowodów jej wzajemności, iż wiem, że osoba tak dobra i tak szlachetna jak ona, aniby grać komedyi nie umiała i nie chciała, ani też w ciągu paromiesięcznego oddalenia nie zdolną byłaby się odmienić. Po Twojej już bytności przysłała mi w Kalderonie następujące słowa własną ręką pisane:

Come il candore de intatta neve,
E d'un bel core la fedeltà
Un ombra sola, che in se riceve
Tutta le invole la sua beltà...

Jest tu jakiś wyrzut i pewna nieufność, ale zdaje mi się, że przy najpierwszem widzeniu się, po otwartej rozmowie i jasnem obopólnem wytłómaczeniu się, albo ona prze kona się o mej niewinności, jeżli ją rzeczywiście ma w podejrzeniu, albo ja poznam jej chęci. Nie uwierzysz jak goręję chęcią pospieszenia co prędzej do niej. Niech będzie co chce, czy usłyszę tam wyrok życia, czy śmierci, widok jej jest mi tak upragniony, że ciągle zajmuje myśli moje. Drogi Kanty (kończy), jeźli to prawda, czego się domyślasz, to wyrzeknij się mnie jeszcze Ty a już będę spokojniejszym, „bo nie mając nic, coby mnie tu trzymało, możebym umarł.“

Cały plik listów naszego młodego poety poświęcony jest dziejom tej nieszczęśliwej miłości. Zwykłe to dzieje, zupełnie tak, jak w piosence Heinego: *Es ist eine alte Geschichte, doch bleibt sie ewig neu...* Nadzieja i zwątpienie, przebłyski szczęścia i chmury smutku, wszystko to plącze się wraz z najrozmaitszemi nieporozumieniami i zajściami prywatnej natury. Romans ten, jak każdy romans, w który szlachetne serca włożyły wiele uczucia i marzeń, ma swój urok osobny — ale zdaniem naszem usuwa się z tego obrazka, bo zbyt prywatną nosi cechę. Po wiemy więc tylko, że wkrótce sen Niezabitowskiego rozwiał się, długie i uporczywe złudzenia, których się chwytał, prysły, los rozdzielił go na zawsze od tej, którą kochał tak gorąco. Dnia 8. Maja 1828 r. pisząc do przyjaciela, takim wierszem skarży się nad swoim losem:

Dąb silny, choć go dumnym widziała pogoda,
Przed burzą zwieszonemi korzy się ramiony —
Pyszny szczyt skały, kiedy podmuli ją woda,
Nieraz z sromotą między fale jest zstrącony.
Ludzie wielcy! umysły niezgięte! to żarty..
Aktorowie — mniej więcej tłumiąc wewnątrz bole,
Ci lepiej a ci gorzej grają swoje role.

Serce jednej kobiety równie mało znaczy
Jak zdrada tej kobiety — słaby śmiertelnika!
Gmach wielkości na giętkim stawiałeś pręciku,
I na giętkim pręciku stawiasz gmach rozpaczy.

Tak niedawno jej uczuć niezłomnością dumny,
Niby aniołów pychy odbity zwierciadłem,
Nazbyt wysoko szczęścia wznosiłem kolumny,
I dla tego stracony, dziś tak nisko spadłem.

Nie długo przeżył nasz Albin nieszczęśliwą swą miłość. W rok zaledwie po rozstaniu się z wybraną swego serca, padł ofiarą morderstwa. Własny, dawny sługa jego zamordował go we Lwowie. —*ens.*

jawami politycznego rozkładu kraju, który przez swe zgromadzenia był wielkim i który, jak się spodziewamy przypomni sobie, że rządy osobiste zadawały mu zawsze śmiertelne ciosy.

— Półurzędowa *La Presse* pisze o oświadczeniach ministra spraw wewnętrznych Fourtou złożonych 10 b. m. w komisyi konstytucyjnej: „Minister Fourtou objawił w komisyi konstytucyjnej życzenia rządu, które są zupełnie usprawiedliwione, wykonalne i niezbędnie konieczne. Według oświadczenia rządu miała komisya konstytucyjna dwie drogi przed sobą: mogła odroczyć przedłożenie swego wniosku, popierając to odroczenie motywami, jakie p. Fourtou przytoczył, albo też mogła przedłożyć swój wniosek, uzupełniając go według życzenia rządu. Komisya wybrała tę ostatnią drogę. Wnioski p. Fourtou odpowiadają do tego stopnia położeniu rzeczy, iż nie obawiamy się ich odrzucenia. Przedewszystkiem koniecznym jest pospiech, aby nie zostało zatartem wrażenie, wywołane nieco wojskowym nastrojem ostatnich deklaracyj. Byłoby do życzenia, aby uorganizowano septenat przed upływem siedmiu lat. Pojmujemy długie rozprawy gdy chodzi o ostateczne instalacye. Prawda, spór toczy się o kolory; jedni chcą mieć biały, drudzy błękitny, ci zielony, tamci zanadto czerwony. Oby rozstrzygnięto raz tę kwestyę i wybrano meble, których każdy mógłby użyć nie kompromitując się. P. Fourtou wybrał stół i cztery krzesła, które dostateczne będą. Oby dodano do tego jeszcze jakie takie ozdoby, lecz trzeba prędko uczynić to gdyż Francya niecierpliwi się."

Anglia. Walka kapitału z pracą prowadzona jest obecnie z większą niż kiedykolwiek zaciętością, lecz antagonizm ten w głównych ogniskach przemysłu nie ma żadnej politycznej cechy i nie zagraża bynajmniej spokojowi publicznemu. Inaczej rzecz się ma z robotnikami wiejskiemi, którzy widząc, że sprawa ich jest straconą, zaczynają na publicznych zgromadzeniach deklamować przeciw całemu porządkowi społecznemu, który umożebnia dzierżawcom njarzmiać ich zapomocą pressyi kapitału. Robotnicy ci domagają się na swych *meetingach* zupełnej zmiany ustawodawstwa gruntowego i utwierdzają się w przekonaniu, że rząd może przyłożyć rękę do zmiany stosunków społecznych, które stworzyły proletaryat wiejski. Większość robotników odrzuca proponowany przez Józefa Archa zaradczy środek tłumnej emigracyi; woli ona pozostać w swych wsiach, chce tylko, aby praca była mniejszą a za to płaca większą. Dzierżawcy nie troszczą się wcale o rozwinięte przez kilku radykalnych mowców teorye polityczne na rzecz zupełnej reorganizacyi klas rolniczych; oświadczają oni na to, że rolnictwo angielskie za mało produkuje, aby można myśleć o podwyższeniu płacy robotników, i zostawiają proletaryatowi wolność emigrowania.

Z początku tysiące robotników rzuciło pług, aby w większych miastach szukać znośniejszej egzystencyi, wkrótce jednak przyszli do przekonania, że ofiarowana im wyższa płaca nie daje tyle korzyści, co tygodniowy zarobek 12 do 13 szyllingów, wypłacany im dotychczas przez dzierżawców. Wielu z nich nie mogąc znieść życia fabrycznego, powróciło na wieś; inni napisali z Ameryki, że trudności kolonizacyjne są daleko większe od niedogodności życia wiejskiego w Anglii. W skutek tego zaczyna szerzyć się zniechęcenie do dalszej walki nawet między tymi, co pozostali wiernymi stowarzyszeniu. Sympatya robotników miejskich nie wiele im pomaga; zasługuje tu na uwagę oświadczenie Józefa Archa złożone niedawno publicznie w Manchestrze, że byt robotników wiejskich jest bądź co bądź znośniejszym od egzystencyi robotników fabrycznych, i że tamci są zdrowsi, moralniejsi a zatem szczęśliwsi mimo, że płaca ich po trzykroć mniejszą jest od płacy robotników fabrycznych.

Mimo więc wszelkich wysileń i agitacyj, są dotąd dzierżawcy panami położenia, a robotnicy, którzy niechcą kapitulować, będą zmuszeni zdecydować się na jeszcze większy niedostatek. Tym razem znowu machiny rolnicze odniosły zwycięztwo nad pracą ręczną.

Przy pomocy machin i niewielkiej liczby robotników, którzy nie przyłączyli się do *striku*, byli dzierżawcy w stanie stawić opór stowarzyszeniu, a doświadczenie to przyda im się na przyszłość. Obecnie już głośno oświadczają dzierżawcy, że cieszą się ze zmowy robotników i wysileń ich koalicyj. „Wiemy teraz, mówią, że rolnictwo zatrudniało zanadto wielką liczbę robotników miernych, a na przyszłość wystrzegać się będziemy, by nie popaść na nowo w ten sam błąd. Odtąd w stosunkach naszych z robotnikami uczucie humanitarności żadnej roli grać nie będzie; będą oni punktualnie otrzymywać umówioną płacę i na tem koniec." Jednem słowem organizacya ludności rolniczej opierać się będzie odtąd wyłącznie na zasadach ekonomii, których ścisłego zastosowania sami robotnicy się domagali. System patryarchalny upada raz na zawsze; okażesię teraz, czy robotnicy będą zadowoleni z następstw „nieograniczonej swobody kontraktowej."

Hiszpania. Korespondent karlistowski z Bayonny pisze pod dniem 10. Lipca: „Schwytany razem z podpalaczami kapitan Schmidt był nietylko podejrzany lecz przekonany o szpiegostwo, znaleziono przy nim plany i rysunki pozycyj Karlistów, o niewinności jego przeto nawet mowy być nie może. Przed śmiercią obiecywał Karlistom, że wystara się dla nich o pewną ilość dział stalowych. Nic mu to jednak nie pomogło. W ogóle rozstrzelano 30. czerwca 22 podpalaczy a między nimi Schmidta.

Sąd wojenny skazał był wprawdzie 200 ludzi na rozstrzelenie, lecz Don Carlos ułaskawił ich na placu tracenia. Za nadejściem Dorregaraya wykrzyknęli oni: „Niech żyje nasz jenerał!"

„Ja nie jestem jenerałem morderców i podpalaczy, odparł im Dorregaray, ja dowodzę dzielnymi ochotnikami króla, którzy są ludźmi honoru. Gdy powrócicie do swoich, powiedzcie im, że król jest dobrym, zanadto dobrym, gdyż ułaskawił was."

„Nie chcemy wracać! odpowiedzieli na to chórem, dajcie nam karabiny Niech żyje religia i król!"

„Powiedzcie im, mówił jenerał dalej, że tu nie tracą nikogo za to, że jest żołnierzem republiki, jedynie tych każemy rozstrzeliwać, którzy jak wy, popełnili zbrodnie, kradli lub podpalali."

„Niech żyje religia, niech żyje król! krzyczeli nieustannie jeńcy republikańscy— dajcie nam karabiny, umrzemy za niego."

Nie przyjęto ich jednak w szeregi, lecz odesłano w głąb kraju.

W Estelli leży około 300 rannych republikanów obok 200 rannych Karlistów; wszyscy doznają równie troskliwego pielęgnowania. Królowa Donna Margarita odwiedza codzień szpitale. Część rannych republikanów wydaną została krewnym, którzy o to prosili. Po bitwie pod Estellą odbył się wielki przegląd wojsk w obecności króla i królowej, która jest w wielkich łaskach u ludności."

— Wedle urzędowej depeszy datowanej z Durango 10. b. m. i podpisanej przez prowincyonalną deputacyę biskajską, przywiózł okręt angielski dla Karlistów 24 dział stalowych, wysadzono je na ląd w Bermez, niedaleko Portugalete. Aby odwrócić uwagę statków hiszpańskich od wybrzeży biskajskich, zrobił jenerał Valdespina ruch pozorny na Santander. Wojska republikańskie cofają się coraz dalej ku rzece Ebro.

— Przed niejakim czasem donosiliśmy, że rząd hiszpański żali się mocno na Francyą, iż popiera czynnie sprawę karlistów a przynajmniej nie zachowuje tej neutralności, jaką nakazują prawa międzynarodowe. Otóż okazuje się obecnie, że skargi hiszpańskiego rządu są zupełnie uzasadnionemi, a paryzki korespondent *Timesa* potwierdza je stanowczo. Rząd hiszpański zarzuca rządowi Francyi: 1) że broń, amunicya i wszelki materyał wojenny przechodzi bez najmniejszego protestu ze strony władz francuzkich, z Francyi do Hiszpanii; 2) że oficerowie, żołnierze i liwerunci armii karlistów mają wolny wstęp w granice Francyi; 3) że rząd francuski zezwala na pobyt don Karlosa w departamencie niższych Pyrenejów. Korespondent *Timesa* ogłasza nadto list z Perpignan, za który bierze na siebie całą odpowiedzialność. List ten brzmi: „W d. 23. czerwca przybył tu karlistowski jenerał Lizarraga z Bayonny. Jenerał przybył koleją z całym swym sztabem i licznemi bagażami. Świta cała składała się z 30 osób. Jenerał Lizarraga miał nadto z sobą 15 koni i mnóstwo pakunków. Całe miasto Perpignan patrzało na to, a prasa miejscowa otrzymała wskazówkę, aby nic nie pisała o przybyciu karlistowskiego jenerała. Wkrótce po przybyciu piętnaście osób ze świty jenerała Lizarragi wyruszyło wraz z końmi do Prats de Mollo, zkąd przeszli do Katalonii. Lizarraga i cały jego sztab pozostał w mieście aż do następnego dnia i przeszli również przez Prades do Katalonii. Wszyscy oficerowie, ordynanse i służba mieli mundury pod bluzami a na głowach mieli czapki (Boiny) używane przez karlistów."

KRONIKA.

* **Konfiskata.** Lwowska prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj nr. 14 czasopisma *Wieść*.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnej pomocy dyetaryuszów lwowskich odbędzie się dnia 19. Lipca w niedzielę o godzinie 3. po południu w sali stowarzyszenia rękodzielników *Gwiazda*.

— **O komecie**, na którego codziennie patrzymy, zajmujący szczegół znajdujemy w dziennikach angielskich. Podług obliczeń astronoma p. Hind zbliży się on najbardziej do ziemi d. 23. b. m. i w tym czasie nawet w jasny dzień widzialny będzie na niebie przez silne szkła. W godzinach popołudniowych dnia 23. b. m. szukać go należy o pięć stopni sferycznych na wschód od gwiazdy Procyona.

(λ) **Murarze lwowscy** korzystają z stosunkowo bardzo licznych w tym roku „fabryk" głównie zaś z budowy okazałego gmachu akademii technicznej, która zatrudnia codziennie wcale poważną liczbę robotników rozmaitych stawiają obecnie bardzo wygórowane żądania. Na wiosnę, w chwili rozpoczęcia budowli kilkunastu domów prywatnych, o czem w swoim czasie zdawaliśmy szczegółowo sprawę — płacono murarzowi dziennie 1.70 — 1.90 złr. Następnie, w miarę wzmagającego się ruchu budowlanego, były żądania murarzów i w ogóle robotników większe a w ostatnich dniach doszły do punktu kulminacyjnego: Płaca dzienna jednego mularza we Lwowie wynosi obecnie 2 złr. 60 centów! Budowniczy i przedsiębiorcy utrzymują, że w Wiedniu nawet podczas największych powodzeń na giełdzie, przed wystawą powszechną, nie płacono tak drogo robotników przy budowlach.

* **Znalezione pieniądze.** Dawid Albert, kelner, znalazł wczoraj na dziedzińcu hotelu Krakowskiego, 50 złr., po które poszkodowany u właściciela hotelu zgłosić się może. — Katarzyna Żynczyn włościanka z Majdanu, w powiecie Gródeckiem znalazła zeszłego piątku na rynku 13 złr. 80 ct. które zgubić miała niewiadoma jakaś pani.

* **Aresztowano** wczoraj wyrobnicę Maryannę Sydiak, za usiłowaną kradzież kuferka z podwórza pod l. 10 przy ulicy Rzeźnickiej; tudzież 12-letniego chłopaka Edwarda Hrabowa rodem z Pragi, który miał zbiedz z jakiegoś zakładu w Krakowie.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 11. b. m. zbiegły z więzienia tarnopolskiego sądu obwodowego i listami gończemi ścigany zbrodniarz Marcin Ziembik z Hrycowiec, usiłując przejść przez granicę rossyjską pod Siemiakówką a ścigany przez włościan tamtejszych, upadł chcąc przesadzić rów, przyczem wbił sobie w brzuch świder, który miał przy sobie, tak nieszczęśliwie, że w przeciągu doby życie zakończył. Znaleziono przy nim skradziony kożuch, 4 zwoje płótna, kawał skóry i prześcieradło.

Pracujący przy budowie kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej Biagio Capetti d 7. b. m. przy rozbieraniu kozła przez własną nieostrożność tak został skaleczony, że w kilka godzin życie zakończył. Wypadek ten zaszedł u mostu kolejowego na rzece Kamienicy pod Jamnicą, w starostwie Nowo-Sądeckiem.

Nie strzeżone należycie przez rodziców dziecko włościańskie, Zofia Kowalczykówna z Stronia, w starostwie Limanowskiem, dnia 11. b. m. wybiegło z domu na pole i utonęło w potoku. Zarządzono śledztwo karne.

† **Franciszek, Ksawery, Maryan Fryderyk Merode** były minister broni państwa kościelnego (1860—1866), następnie arcybiskup *in partibus* Meliteny w Armenii i jałmużnik Ojca św, po krótkiej słabości zmarł d. 10. b. m. w Rzymie. Zmarły pochodził z książęcego domu de Merania i spokrewniony był także z dynastyą Sabaudzką. gdyż synowa króla Wiktora Emanuela, księżna d'Aosta, była królowa hiszpańska. jest jego siostrzenicą. Fryderyk Merode urodził się w Belgii w r. 1820 i ukończywszy akademię wojskową służył z razu w wojsku belgijskiem i francuskiem, w Algierze otrzymał krzyż legii honorowej, lecz później poświęcił się stanowi duchownemu, w roku 1849 mianowany został szambelanem i podczaszym papieskim. Posiadał znaczne dobra ziemskie w okolicy Rzymu, których gospodarką sam zarządzał.

— **Nielada komplement** spotkał Magdeburczyków ze strony wiedeńskiego *Vaterlandu*. Pisząc o zamachu na księcia Bismarcka w Kissingen tak się wyraża ten dziennik „Sprawcą zamachu jest chłopak wiejski z Magdeburga, prawdopodobnie więc musi być obłąkany."

— **Czarny neofita.** W jednym z kościołów wajmarskich odbył się niedawno chrzest murzyna Allagabo Timm, sprowadzonego do Europy z środkowej Afryki przez uczonego dra. Schweinfurtha. Rodzicami chrzestnemi przy tym obrzędzie byli Wielki książę Saski z małżonką oraz dr. Schweinfurth i p. Seidl, któremu powierzono opiekę nad młodym murzynem. Allagabo Timm pochodzi z pokolenia Munbutto, cerę ma całkiem czarną a liczy obecnie lat 16. Kroniki wajmarskie już przed 200 laty zaznaczyły podobny zupełnie wypadek ochrzczenia murzyna w tym samym kościele.

— **Osobliwszy szał** owładnął umysłem inspektora policyi gminnej w Neuwaldegger, Mikołaja Stuler. którego odstawiono w ostatnich dniach do zakładu obłąkanych w Brünnfeld. Zdaje się nieszczęśliwemu, że jest królem, aby zaś godnie odpowiedzieć domniemanej swej godności, podbił on sobie podeszwy i obcasy dukatami. W takich butach wyszedł na miasto i w głos oświadczał przechodniom, że wymaga od nich bezwzględnego posłuszeństwa Człowiek to zresztą wcale zamożny: same dukaty, któremi podbił buty warte są 330 złr.

— **Opryszki w Węgrzech** zrabowali d. 12. b. m. na drodze między stacyami pocztowemi Pacs a Teteny wóz pocztowy wiozący przesyłki pieniężne ogólnej wartości 8,000 zł. Woźnica zginął od kuli zbójeckiej.

— **Okropne skwary** panować mają teraz we Włoszech. Dzienniki medyolańskie donoszą n. p., że w tych dniach musiano oddać do domu obłąkanych w samym Medyolanie około dwudziestu osób, które w skutek przytłaczającego gorąca uległy przystępom pomięszania zmysłów.

— **Wielkie nawałnice** nawiedziły w ostatnich dniach hrabstwo Gorycyi i niektóre okolice Karyntyi, jak mianowicie Saifnitz. gdzie nastąpiło przerwanie chmury i znaczne obszary pól i ogrodów zostały wymulone.

— **Kot w parlamencie.** W angielskiej Izbie gmin d. 9. b. m. podczas rozprawy nad ustawą o karności w duchowieństwie zdarzył się komiczny epizod, który wśród poważnych członków parlamentu wywołał wielką wesołość. Zjawił się nagle w sali wielki, szarej maści kot, który, nie wiedzieć czy znęcony zajmującą rozprawą, wyskoczył naprzód na krzesło po stronie opozycyi, z tamtąd zaś poważnym krokiem posunął ku ławie ministrów. Rozległ się po sali śmiech, a wtedy nieproszony gość, czy to z przestrachu, czy zgorszony niedelikatnem przyjęciem, jak da susa przez nosy, brody i peruki czcigodnych deputowanych, tak też napróżno go później woźni parlamentu szukali po wszystkich kątach i zaułkach przestronnej sali.

— **W koloniach indyjskich** pierwszy raz rząd angielski przeprowadził właśnie ścisły spis ludności i pomiaru kraju. Okazało się, że posiadłość Anglii w Indyach wynosi blisko półtora miliona angielskich mil kwadratowych obszaru, zamieszkanego przez 238 milionów ludzi. Z ludności tej wszakże tylko trzy piąte części zostają pod bezpośrednim zarządem Anglii, reszta rządzoną jest przez chołdowniczych książąt indyjskich. W liczbie 173 milionów poddanych angielskich w Indyach znajduje się 127 milionów Indyan, 41 milionów muzułmanów a 15 milionów ras mięszanych. Resztę składają buddyści, chrześcijanie, persowie i żydzi.

— **Komitet wystawy rolniczej w Warszawie** ogłasza: Komitet warszawskiej tegorocznej wystawy rolniczej ma honor podać do powszechnej wiadomości, że w skutek jego przedstawienia, popartego wstawieniem się ministra dóbr państwa, minister finansów wydał rozporządzenie, ażeby rozpakowanie i rewizya przedmiotów nadesłanych z zagranicy na warszawską wystawę rolniczą, uskuteczniane były przez komorę celną warszawską na miejscu wystawy, na placu Ujazdowskim, oraz aby przedmioty ulegające opłacie celnej, były zwolnione od takowej, za złożeniem przez wystawców piśmiennej deklaracyi, że jeżeli przedmioty te w ciągu miesiąca od dnia zamknięcia wystawy, nie będą wywiezione napowrót za granicę, opłata będzie przez nich uiszczona. Przytem komitet uprzedza pp. wystawców, że dla uniknienia rewizyi na pogranicznych komorach celnych, przedmioty przesyłane lub przewożone przez nich na wystawę winny być adresowane: „Do Warszawy, do Komitetu Wystawy Rolniczej".

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Akademia Umiejętności.** Dnia 15. b. m. odbyło się posiedzenie Komissyi historycznej, na którem powzięto do wiadomości korespondencyę Dra St. Smolki z podróży jego naukowej do Wielkopolski; uchwalono wnioski przedstawione przez komitet redakcyjny o porządku wydawnictw i wynagrodzeniu za różne kategorye pracy wydawniczej. Dr. Bobrzyński wniósł wydanie kodexu praw i przywilejów nadanych sądowi wyższemu prawa magdeburskiego w Krakowie oraz ważniejszych zapisów z przechowanych aktów tego sądu. Czł. Komissyi Bohdan Łuszczyński złożył do użytku Komissyi wykaz *Oblat Castri Cracoviensis* od 1572 — 1791 z szczegółowym indeksem.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 16. lipca*).

(λ) Prezydent p. Jasiński, jako przewodniczący, zawiadomił Radę, iż udzielił ks. kanonikowi Sembratowiczowi urlopu do końca lipca; Rada udzieliła p. Rawskiemu dwumiesięcznego urlopu; dr. J. Kasparek, radca wyższego sądu krajowego, cofnął poprzednio wniesioną rezygnacyę z godności radnego m. Lwowa. Radny p. Walichiewicz interpelował p. Prezydenta, dlaczego strażnicy akcyzowi wzbraniają publiczności miejskiej, spacerującej za miastem, wolnego przechodu przez linię akcyzową, jak to przed kilkoma dniami miało miejsce z pe.

wnym p. radcą sądu krajowego? P. Jasiński, odpowiedział, że wniesione zostało pisemne zażalenie i że zarządzono stosowne dochodzenie, które w razie wykazania przewinienia, zakończy się ukaraniem winnego.

W zastępstwie p. L. Wierzbickiego zdał sprawę imieniem sekcyi III p. Zacharjewicz o projekcie zmiany czyszczenia kloak we Lwowie. Na jednem z poprzednich posiedzeń zgodziła się Rada w zasadzie na tę zmianę. Sekcya III wypracowała tedy warunki, (na podstawie warunków podanych przez oferenta p. Romana Wawnikiewicza) pod jakiemi gmina może wejść w układy z wymienionym powyżej przedsiębiorcą. Komisya administracyjna i magistrat zgodziły się na elaborat sekcyi III, a Rada uchwaliła go na wczorajszem posiedzeniu bez żadnej dyskusyi.

Z zapisków kronikarskich wiadomo już naszym czytelnikom, że do brukowania ulic we Lwowie sprowadził dyrektor miej. urzędu budowniczego p. Hochberger, brukarzów z Poznania, a mianowicie p. Barczyńskiego, który przywiózł ze sobą 10 pomocników i bruki nasze przyprowadza do porządku. Z polecenia sekcyi III zawarł m. urząd budowniczy z p. Barczyńskim umowę, według której ogólna nadwyżka za roboty brukarskie wynosi tylko 5% natomiast — jak to każdy miał sposobność przekonać się — robota wykonywaną bywa bez porównania lepiej i prędzej. P. Barczyński zobowiązał się nadto przyuczyć kilku lwowskich brukarzy, a miasto zobowiązało się prócz kosztów podróży wynoszących 291 zł, dać p. B. na czas jego pobytu we Lwowie lokal w magazynach miejskich na pomieszczenie jego pomocników. Rada przyjęła powyższe sprawozdanie sekcyi III złożone przez p. Zacharjewicza, do zatwierdzającej wiadomości.

Kamienica p. Arona Filipa, dawniej Kreppa) pod l. 574 3/4 przy ulicy Krakowskiej figuruje od niejakiego czasu niemal na każdem posiedzeniu Rady miejskiej. Tym razem prócz rozmaitych rekursów p. Filipa, przeciwko zarządzeniom magistratu, figurowała nawet jakaś część samej kamienicy p. Filipa w sali obrad. C. k. Dyrekcya policyi doniosła magistratowi, że z kamienicy p. Filipa zrywa się gzyms i turbuje przechodniów w sposób równie niemiły, jak i szkodliwy i na poparcie tych słów nadesłała potężny odłamek gzymsu, który zetknął się z głową pewnego obywatela Jeszcze w roku 1873 nakazał magistrat p. Filipowi, ażeby dach na swej realności pokrył materyałem ogniotrwałym, w skutek rekursu jednak odroczyła Rada miejska ten termin do r. 1874. W roku bieżącym upraszał p. Filip, ażeby termin pokrycia dachu ogniotrwale, przedłużyć mu do roku 1875 a prawie równocześnie z tą prośbą wpłynęło do magistratu powyżej opisane doniesienie Dyrekcyi policyi.

Magistrat rozkazał tedy p. Filipowi do dni 8 zerwać dach i naprawić gzymsy. Przeciwko temu nakazowi wniósł p. F. bezpośrednio rekurs do Wys. Wydziału krajowego, który wydelegował komisyę i odroczył p. F. termin na 4 tygodnie; rada miejska zaś na wniosek sekcyi III. (referent dr. Sermak) odrzuciła prośbę p. F. o przedłużenie terminu pokrycia dachu ogniotrwałym materyałem do r. 1875.

W r. 1873 zezwoliła ówczesna Reprezentacya miejska na wstawienie do budżetu pewnej kwoty na rozszerzenie oświetlenia gazowego przy ulicach: Krasickich, Ossolińskich, na Chorążczyźnie itd. Magistrat zniósł się w tej mierze z towarzystwem gazowem i chciał przystąpić do rokowań celem wykonania uchwały Rady miejskiej, otrzymał jednak od p. Petersa, lwowskiego reprezentanta Dessauskiego towarzystwa gazowego odpowiedź: „iż Towarzystwo żadnych ustępstw na rzecz miasta uczynić nie może, dopokąd gmina nie zabezpieczy mu 6 świateł na 100 stóp.“ W skutek tej odpowiedzi uchwaliła Rada na wniosek sekcyi III. (referent p. Gostkowski): 1) Fundusz przekazany na rozszerzenie oświetlenia gazowego, obrócić na zakupno płyt trembowelskich. 2) Ściągnąć od towarzystwa karę w wysokości 320 złr. nałożoną nań za nieoświetlenie Lwowa podczas pewnego wieczora. 3) Woźnemu Podgarskiemu dać tytułem remuneracyi 30 złr. 4) Wezwać magistrat do lepszej kontroli nad oświetleniem ulic.

Radny dr. Zucker skorzystał z tej sposobności i w wyrazach dobitnych skrytykował postępowanie i zachowanie się towarzystwa w obec miasta, kładąc główny nacisk na to, ażeby miasto, o ile możności korzystało z prawa nakładania grzywn, zalecał tedy usilnie przyjęcie powyżej skreślonego punktu 4 wniosków sekcyi III.

P. Jasiński odpowiedział, że kontrola jest prawie niemożliwą; według kontraktu obowiązaną jest gmina na trzy godziny przed rozpoczęciem próby i przemiarów światła, zawiadomić o tem zarząd gazowy; gdy więc przyjdzie do próby, musi ona zawsze pomyślnie wypaść, lubo oświetlenie jest liche.

Rada nadała p. Zygmuntowi Lichtmannowi b. poddanemu węgierskiemu, który uzyskał obywatelstwo austryackie i otrzymał w r. 1872 przyrzeczenie przyjęcia do gminy — prawo obywatelstwa m. Lwowa za opłatą taksy 100 złr. (referent dr. Jekeles).

Na wniosek wiceprezydenta miasta, dr. Millereta, nie przyjęła Rada, po ożywionej dyskusyi, rezygnacyi dr. Kornela Hoffmanna z urzędu syndyka miejskiego; (referował p. Starkel).

Na wniosek sekcyi V. (referent p. Starkel) uchwaliła Rada po dłuższych rozprawach przyznać p. fizykowi miejskiemu 150 złr. na fiakry.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Odrzucenie odwołania).

(λ) Najwyższy trybunał sprawiedliwości w Wiedniu odrzucił nadzwyczajne odwołanie Jana Lewickiego, zasądzonego równobrzmiennemi wyrokami lwowskiego sądu kryminalnego i sądu wyższego za współwinę w zbrodni oszczerstwa popełnionej przez Julię Kielhammerową na panu Adamie Podczaskim — na dwuletnie ciężkie więzienie. Kielhammerowa zasądzona była — jak wiadomo — na 6-miesięczne więzienie i w maju r. b. odsiedziała już karę.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 13. lipca 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

(Ciąg dalszy).

W handlu towarowym panował i w tym tygodniu ruch i życie. Im bliżej do żniwa, tem więcej naliczyć można takich, którzy oparci na szczegółach o zbiorach tegorocznych, spokojnie spoglądają w przyszłość. W skutek tego fizjonomia targów na manufakty, wyroby lniane i towary modne była więcej ożywioną w tygodniu ubiegłym chociaż jeszcze zawsze nie było znacznego pokupu: natomiast na tych targach okazał się żywszy udział klientów z prowincyi. Jest to na każdy sposób objawem pocieszającym, że do jesiennego i zimowego sezonu handlowego kroczymy pełni otuchy. Wskazuje to, że przecież raz stosunki nasze zaczynają ustalać się. Proces regeneracyjny w handlu, po zupełnej stagnacyi, jest wcale prawidłowy a wyleczenie blizn nastąpi powoli ale niewątpliwie. Przez Kraków wprowadzono w ostatnich 8 dniach do Galicyi 1980 centnarów manufaktów, wyrobów lnianych i towarów modnych. Pod względem przepisów przewozu towarów na galicyjskich równie jak na wszystkich innych austryacko-węgierskich kolejach żelaznych, postanowiono: że łatwo eksplodujące przedmioty, jak: diorexin, dynamit, ognie sztuczne, haloxylin, naboje w kapsułkach metalowych, petardy, proch strzelniczy, bawełna eksplodująca, kapsle karabinowe — mają być począwszy od 1. lipca 1874 roku tylko wówczas przyjęte do przewozu, jeżeli: 1) Uiszczoną będzie należytość przewozowa przy nadaniu towaru. 2) Jeżeli nie będą nadane za pobraniem należytości przewozowej. 3) Jeżeli nadawca zobowiązuje się przyjąć bez zarzutów towar napowrót, gdyby adresat w przeciągu 48 godzin po doręczeniu awiza nie odebrał towaru z kolei. Dla tego też przyjmowane będą do transportu powyższe towary tylko wówczas, jeżeli nadawca własnoręcznie podpisze na liście frachtowym następującą klauzulę: „Zgadzam się na to, ażeby ta przesyłka w razie, gdyby adresat nie podjął jej z kolei w przeciągu 48 godzin po doręczeniu awiza, na mój koszt była napowrót przysłaną do miejsca nadania, i zobowiązuję się odebrać ją natychmiast.“ 4) Jeżeli towar przez adresata a względnie przez nadawcę nie będzie zabrany z kolei w przeciągu 48 godzin należy opłacić taksę za skład w wysokości 15 centów od centnara cłowego za każdy dalszy dzień zwłoki, pod warunkiem, że zakład kolejowy zezwoli na dłuższe zatrzymanie towaru na składzie. Na wszystkich kolejach galicyjskich równie jak na wszystkich stojących z niemi w związku kolejach, weszła w życie od 1. lipca 1874 r. nowa taryfa tak dla wewnętrznego lokalnego, jakoteż dla wewnętrznego nawiązkowego ruchu. Towary złote i srebrne, platyna, pieniądze i papiery wartościowe, o ile takowe nie podlegają przymusowi pocztowemu, mogą być do transportu przyjęte tylko jako przesyłki pospieszne, nigdy zaś jako pakunki albo przesyłki frachtowe; nadto muszą one być zapakowane w dobrze zaopatrzonych beczułkach lub skrzyniach; *colli* musi być opieczętowane a pieczęcie w wydrążeniu tak umieszczone, ażeby ani wyjęcie towaru bez uszkodzenia pieczęci ani też uszkodzenie pieczęci podczas manipulacyi w ciągu transportu nie mogło mieć miejsca. Należytości frachtowe za podobne przesyłki zostały podwyższone. Podjęcie przesyłki na stacyi oddawczej musi nastąpić najdalej w ciągu trzech godzin po otrzymaniu awiza tem pewniej, ileże w razie przekroczenia tego terminu należy zapłacić grzywnę w wysokości 20 ct. od godziny i centnara. Ćwierć godziny i kilkufuntowe nadwyżki centnarów obliczane będą jako całe godziny i pełne centnary. Transporty takich przesyłek odbywać się będą pociągami osobowemi a nie ciężarowemi lub pospiesznemi. Osobom, konwojującym znaczniejsze przesyłki, nie będą udzielane bilety na zniżoną cenę jazdy; mają one być pomieszczone w wagonach osobowych nawet natenczas, gdyby przesyłka pomieszczoną została w osobnym wagonie. Wartość przesyłki musi być oznaczoną. Ruch w handlu spirytusem był nieznaczny. Sprzedających było mało a na ceny oddziaływało niekorzystnie spadanie cen zboża. Wysłano z Tarnopola 350 centnarów; z Stanisławowa 180 cent., a ze Lwowa 32 cent. spirytusu. Za towar z natychmiastową odstawą płacono za wiadro 80° Tral. 41 miary 20 zł. 30 ct. Za nowy spirytus z dostawą w listopadzie i grudniu ofiarowano 17 zł. Wyczekują jeszcze większego zniżenia cen. W handlu rzepakiem nie dostrzeżono jeszcze i w tym tygodniu ożywionego usposobienia. Właściciele, mimo spadania cen oleju rzepakowego, stoją jeszcze ciągle na stanowisku wyczekującem a ceny za 150 funt z odstawą we wrześniu wynosiły 10 zł. 25 ct. W handlu olejem rzepakowym nie polepszyła się sytuacya; nie było żywego popytu ani na towar z natychmiastową ani też z późniejszą odstawą; handel tym artykułem pozostał w skromnych granicach. W handlu olejem skalnym, przy obrocie bardzo małym a w niektórych dniach zupełnie wstrzymanym, nie zaszły żadne znaczniejsze zmiany. Z Drohobycza i Borysławia wysłano w ostatnich 8 dniach tylko 600 centnarów. Za 42 do 45 stopniową oczyszczoną naftę płacono 12 zł. Cukier utrzymał się w cenach; wpłynęło na to zachowanie się fabrykantów zagranicznych. Dowóz z fabryk morawskich i szląskich był mniejszy w tygodniu ubiegłym i wynosił tylko 650 cent. Za centnar rafinady płacono 31 do 32 zł. Na handel mąką wpłynął niekorzystnie ospały obrót w handlu zbożowym; ceny już i tak niskie, nie mogły się utrzymać. Mąki i produktów mącznych wysłano: z Tarnopola 2140 centnarów; ze Lwowa 1313 cent. a z Przemyśla 2100 cent. W zeszłym miesiącu wysłano 205 centnarów otrębów do Nikolai a 200 cent mąki z Rzeszowa do Berlina.

Ruch w handlu drzewem zaczyna się znowu ożywiać. Najbliższą przyczyną tego jest ożywiony popyt ze strony zagranicy i wzmagająca się ochota do budowy. Znaczna ilość właścicieli kapitałów leżących, którzy przedtem grali na giełdzie, zamierza obecnie ulokować swój pieniądz w nieruchomych dobrach ziemskich, ażeby nie narażać dobytku na zmienne losy. Najwięcej nagromadzono drzewa w Zabłotcach, Dębicy, Ropczycach, Tarnowie i Bogumiłowicach. Kiedy drzewo w Zabłotcach do przewozu nadane, wywożone bywa przeważnie do Tarnopola, wysełają inne powyżej wymienione stacye, progi i materyał tarcicowy do Niemiec.

— **Galicyjski zakład kredytowy włościański.** Stan na dniu 31go Maja 1874 roku. Aktywa: Stan kasy centralnej 275.892 złr. 10 ct., stan kas powiatowych złr. 66.038 05 cnt., udzielone pożyczki 7,598.782 złr. 04 ct. salda rachunków bieżących 1,504.527 złr. 65 ct. — razem 8,995.239 złr. 75 ct. — Pasywa: Udziały 603.468 złr. — cnt., wpisowe w roku 1874. 2.323 złr. — cnt., asygnaty kasowe w obiegu 812.500 złr. — cnt., listy zastawne w obiegu złr. 7,531.400., zalegające odsetki i dywidendy złr.45.548 75 ct, — razem 8,995.239 zł 75 cnt.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 5go lipca do 1[illegible]. lipca br. 284.249 zł. 52 ct. w roku zeszłym 258,340 zł. 05 ct.. od 1. stycznia do 4go lipca b. r. 6,672.235 zł. 09 ct. w roku zeszłym 4.611,613 zł. 64 ct. — Razem w roku bieżącym 6.956.484 zł. 61 ct. w roku zeszłym 4.869,953 zł. 69 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Przy ponownym wyborze posła do sejmu czeskiego w miejskim okręgu Kolin otrzymał większość głosów kandydat Starczewski. Kandydatem przeciwnym był sam naczelnik młodoczeskiego stronnictwa dr. Sladkovsky.

W sprawie zamachu na ks. Bismarcka donoszą dzienniki niemieckie: Morderca stanowczo utrzymuje, że do czynu przez nikogo nie został namówiony, lecz popełnił go z własnej woli i inicyatywy. Na zapytanie ks. Bismarcka oświadczył, że jest dobrym katolikiem, że dawno już powziął zamiar zgładzenia Bismarcka ze świata, że nawet około zielonych Świąt bawił 14 dni w Berlinie, lecz nie znalazł sposobności wykonania swego zamysłu. Śledztwo wykazało, że Kullmann przed zamachem stykał się z kilkoma osobami, dla tego też panuje mniemanie, że istnieją także współwinni.

Kullmann, wedle *Magd. Ztg.* urodził się w Magdeburgu na przedmieściu Neustadt; liczy on 20 albo 21 lat i jest synem przekupnia z Magdeburga. Matka Kullmanna znajduje się w szpitalu obłąkanych w Halle. Kullmann był już karany 3 miesięcznem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała.

Rana ks. Bismarcka jest bardzo lekką i już zaczyna się goić. Z powodu ocalenia życia Bismarcka odbyło się w Kissingen nabożeństwo dziękczynne w kościele protestanckim i katolickim.

Komisya konstytucyjna przedłożyła Zgromadzeniu narodowemu znane wnioski konstytucyjne zamiast wniosku Periera o obwołaniu republiki. Rozprawy nad temi wnioskami odbędą się w przyszły poniedziałek.

W skutek odrzucenia projektowanego przez ministra Magne dodatku do podatku od soli, podał się tenże minister do dymisyi, pozostanie jednak w urzędzie aż do mianowania zastępcy.

Król Wiktor Emanuel przesłał Bismarckowi powinszowanie, na które ten że odpowiedział, wyrażając wdzięczność swą za uczucia króla.

Depesza lorda Derby (ministra spraw zagranicznych) do posła angielskiego przy dworze rossyjskim ocenia najzupełniej powody, które skłoniły cesarza rossyjskiego do zwołania kongresu brukselskiego. Anglia nie jest jednak przekonaną o konieczności wniosków, a obrady nad niemi mogłyby teraz wywołać skargi, spory i przeciwskargi między różnymi delegatami. Anglia nie przesądza całej doniosłości tego projektu; udowodniła ona staraniami swemi zamiar zmniejszenia bezpotrzebnych cierpień wojny. Nie usuwałaby się od obrad nad poszczególnemi pytaniami wojskowemi, ale postanowiła niezmiennie trzymać się zdala od obrad co do postanowień prawa narodów, które dokładnie określają stosunki stron wojujących Anglia nie może przyjmować na siebie nowych zobowiązań pod względem ogólnych zasadniczych podstaw prawa narodów, skoro przynajmniej jeden rząd ma zamiar wysłać delegata marynarki na kongres i rozciągnąć kompetencyę kongresu do kwestyj prawa wojny morskiej, co mogłoby wypaść na wielką szkodę. Rząd angielski mniema, iż znajdzie się w zupełnej zgodzie z zamysłami cesarza rossyjskiego, jeśli z góry protestuje przeciw takiemu krokowi.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Ischl, 16. Lipca. Książę Serbski złożył rano wizytę cesarzowi austryackiemu i wyjeżdża jutro.

Gastein, 16. Lipca. Cesarz niemiecki przybył tu wieczorem w dobrem zdrowiu. Jutro wyjeżdża do Salzburga.

Budapeszt, 16. Lipca. Izba deputowanych załatwiła w sprawie szczegółowej konwencyę o kolejach rumuńskich i przyjęła w rozprawie ogólnej przedłożenie o koleji Temesvar- Orsova.

Karłowice, 16. Lipca. Serbski kongres kościelny wybrał Stojkowicza patryachą 65 głosami. Posiedzenie odroczone aż do decyzyi cesarskiej.

Bruksela, 16. Lipca. Delegat rosyjski Jomini obejmie przewodnictwo na kongresie.

Petersburg, 17. Lipca. *Journal de St. Petersbourg* poświęca księciu Bismarckowi artykuł sympatyczny. Jenerał-gubernator Warszawski Kotzebue wyniesiony został w stan hrabiowski. (O tem wyniesieniu wiemy już od kilku dni z dzienników warszawskich: *przyp. Redakcyi.*)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. Lipca

Hotel Żorża.

Pp. Michał Zeleński, radca stan., z Petersburga. Erazm dr. Łobaczewski, adw., z Przemyśla. — Józef Jakowetz, obyw., z Czerniowiec. — Jan Jenty, obyw., z Rossyi. —Konstanty Mourussi, obyw., z Rossyi. —Demeter Mourussi, obyw., z Rumunii. — Stanisław Pieczykowski, obyw., ze Hryhańca. — Zdzisław Stojowski, obyw., z Zamulińca. — Aleksander Tyzenhaus, obyw., z Krakowa.

Hotel [illegible]:

Pp. Aleksander Frühling, dr. pr. z Tarnopola. Władysław Osmólski, obyw., z Władypola.

Hotel Angielski:

Pp. Aleksander Łukasiewicz, starosta, z Bohorodczan. — Ignacy Passakas, obyw., z Kolanek.

Odjechali ze Lwowa

dnia 16. Lipca

Pp. Pischof, radca dworu, do Krakowa. — Aleksander Morgenbesser, notar., do Czerniowiec.— Ignacy Kraus, notar., do Sokala. — Józef Bocheński, obyw., do Krakowa. -- Antoni Janocha, obyw., do Obertyna. — Apolinary Kotkowski, obyw., do Tarnopola. — Marceli Zachariasiewicz, obyw., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

17 Lipca 1874

[illegible] 736·92 mm. [illegible] 18·7°. [illegible] 15·1°C. Prężno[illegible] 10 67 [illegible] 67%. [illegible] 4. Wiatr N3 O — 0

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa: o 5. godz. 5 min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Jednia Lwowskiej giełdy [illegible]

Lwów, dnia 16. Lipca 1874.

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kolej Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248	50	250	50
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w.	144	75	146	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	40	84	90
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	70	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	84	40	84	90
Banku hipotecz. gal.	87	25	87	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	80	90	81	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
" Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
" cesarski	5	19	5	29
Napoleond'or	8	84	8	93
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
" " papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	104	75	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 14. Lipca 1874.

1. Dług Państwa	Za 100 zł. płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banku.	70.55	70.65
" " w srebrze	75.55	75.65

	płacą	żądają
Losy z r. 1839 całe	257.—	265.—
" 1839 piąta część	221.—	222.—
" 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.50	100.—
" 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.75	110.25
" 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.50	114.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 1	133.75	134.25
Renty Guldeny po 12 Fr.	22.—	—.—
2. Obligacye indemn. za 100 zł.		
Czech	99.—	—.—
Bukowiny	78.75	80.—
Galicyi	81.—	81.50
Dolnej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	76.25	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 0 prc	155.—	155.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230.75	231.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	875.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. [illegible]	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	979.—	980.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m	556.—	558.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	209.50	210.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1997.—	2000.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.50	146.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.50	310.50
Płd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.—	138.50
Płn. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	123.—	124.—

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 5-prc	91.—	91.50
" " " " " [illegible]	88.—	88.50
" " " " " [illegible] i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.—
" " " po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.25	94.75
Bank. narod. po 5 prc.	92.35	92.50
Węg. tow. ziem. [illegible] 5 i pół prc.	—.—	85.
" " " (renta) po - prc	—.—	
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. [illegible]-prc. w. s.	73.—	78.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. [illegible]	34.50	35.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część)		
à 300 zł. 5-prc. w sreb.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	—.—
" " " 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł.	108.—	—.—
" " " II. em[isyi]	105.50	—.—
" " " III.	105.—	105.50
Kol. lwow.-czern. jas. [illegible]		
5-prc. w srebr.	80.—	—.—
[illegible] gal. [illegible]	81.60	81.80
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	23.50
Tow. żegl. par. na Dunaju [illegible]	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po [illegible] zł. w.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Fundacya szpit. Arcyksięż. [illegible]	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—

Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " " 50 zł. w. a	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (za [illegible])		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.70	93.80
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.35	93.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.55	93.65
Hamburg za 100 M. B.	54.60	54.70
Londyn za 10 ft. szt.	111.55	111.65
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
" peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.90	8.91
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.75	104.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Lipca

	zł.	cr.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	55
" " " w srebrze	75	65
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
" " kredytowego	234	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	104	30
Napoleond'or	8	87
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2379 1—3) **Edykt.**

L 970. C. k. Sąd powiatowy Nowem Siole ogłasza niniejszem, że Bogumił Kopacz włościanin z Nowego Sioła, w skutek uchwały c. k Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 23. Lutego 1874 L. 2173 uznanym został za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Fedka Palamara.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowe Sioło dnia 31go Marca 1874

(2364 1—3) **Edykt.**

L. 7113. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Henryka Biber, że Marya Katarzyna dw. im. Weigel, zamężna Biber na dniu 10. Czerwca 1874 do l. 7113 przeciw niemu pozew o rozwiązanie, zawartych z nim na dniu 30. Stycznia 1855 ślubów małżeńskich, wniesła, — który uchwałą tusądową z dnia 20. Czerwca 1874 l. 7113 do ustnego postępowania na dzień 1. Września 1874 zadekretowany został.

Do zastępywania nieobecnego pozwanego mianował tutejszy c. k. Sąd obwodowy kuratorem adw. Dr. Tutaka z zastępstwem adw. Maramorosza, któremu pozew doręczono.

Wzywa się przeto nieobecnego pozwanego, ażeby się przy powyższym terminie w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym albo osobiście jawił, lub mianowanemu kuratorowi swą informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i Sąd tutejszy o tem uwiadomił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 20. Czerwca 1874.

(2432 1—3) **Edykt.**

L. 104. C k Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 14. Października 1873. l. 15689 w drodze egzekucyi i prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 12. Kwietnia 1870. l. 7312, celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej p. Juliusza Izraelego w kwocie 145 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod Nr. 65 sub rep. 47 w Radoczy położonej. do sukcesorów po Józefie Grabowskim należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z chałupy, stodoły i 6 morgów 481☐ sążni gruntu ornego, na 720 złr. oszacowanej, w trzech terminach, a to 21. Lipca, 20. Sierpnia i 17. Września 1874. zawsze o godzinie 10. zrana w sądzie tutejszym odbytą zostanie, i że realność ta aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 720 złr., licytant ma złożyć wadyum 72 złr. Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i detaxacyi przejrzeć wolno w registraturze.

O czem się c. k. Urząd podatkowy w Wadowicach i Piotra Maciąga do rąk własnych, niewiadomych wierzycieli zaś, którzyby na tej realności prawo zastawu nabyli, niniejszym edyktem i przez kuratora dla nich w osobie p. adwokata Dr. Mecnarowskiego w Wadowicach ustanowionego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, dnia 10. Czerwca 1874.

(2417) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 1. Juli 1874, Zahl 20554, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels in der Rubrik „Dopisy z venkova" mit der Aufschrift „Z Mirovic" in der Zeitschrift „Posel z Prahy" Nr. 152 vom 28. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und es wird das objective Verfahren eingeleitet und unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 27. Juni 1874 Zahl 4410, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 54 vom 9. Mai 1874 der in Laibach in slovenischer Sprache erscheinenden politischen Zeitschrift „Slovenec" auf der 2. und 3. Seite abgedruckten, mit „Iz Dunaja 5. maja (Izv. dop) überschriebenen, mit dem Worte „Jakobini" beginnenden und mit „poročniku prav dober vspeh" endenden Correspondenz-Artikels, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a St. G. und den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach §. 63 St. G., und es werde in Gemäßheit des §. 492 St. P. O. und des §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Triest, hat auf Antrag der k k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 3. Juli 1874 Z 5241/712, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Gedichtes mit der Aufschrift „In morte di Nicolò Tommasseo" und mit den Anfangsworten „O Italia! Italia! .." enthalten in der Zeitschrift „Gazzetta di Trieste" Nr 141 vom 27. Juni 1874, gedruckt in Triest bei Morterra & Co., begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(2405 1—3) **Edykt.**

L. 13.291. C. k. Sąd krajowy w Krakowie załatwiając stanowczo podanie de praes. 27. Lutego 1874 L. 6350 wiadomo czyni, że w celu zniesienia współwłasności realności pod l. 230. VIII, 57 Dr. V. w Krakowie położonej, w sprawie Błażeja Flaszczyka przeciw spadkobiercom ś. p. Julianny z Flaszczyków Foelkowej et Cons. prawomocnymi wyrokami c. k. Sądu krajowego z dnia 25 Kwietnia 1871 l. 5622 i c. k. Sądu krajowego wyż. z dnia 13. Marca 1872 l. 1630. dozwolonego odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. 123 Gm. VIII. 57 Dz. V. w Krakowie położonej w tutejszym c. k. Sądzie krajowym w trzech terminach a mianowicie: 1) w dniu 3. Sierpnia 1874, 2) w dniu 7. Września 1874 3) w dniu 12. Października 1874 każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod następującemi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności pod l. 123 gm. VIII, 57 Dz V w Krakowie w ilości 4148 zł. w a. poniżej której to ceny realność powyższa na pierwszych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 414 zł. w. a. w gotówce albo też w obligacyach długu państwa, w obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego według kursu w dniu złożenia w rubryce „płacą" w dzienniku „Czas" notowanego z kuponem bieżącym

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane na zabezpieczenie dopełnienia warunków licytacyi i do depozytu sądowego złożone, reszcie licytantom wadya zaraz zwrócone będą.

3) Nabywca złoży w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały potwierdzającej akt licytacyi 1/3 części ceny kupna do depozytu sądowego, do której złożone w gotówce wadyum będzie wliczonem, wadyum zaś złożone w papierach publicznych nabywcy po złożeniu 1/3 części ceny kupna będzie wydane na proste jego podanie.

Po złożeniu 1/3 części ceny kupna oddaną będzie kupicielowi na jego koszt kupiona realność w posiadanie fizyczne, oraz wydanym będzie nabywcy nawet bez jego żądania dekret własności tejże realności i na zasadzie takowego za właściciela jej intabulowanym zostanie. Równocześnie zaintabulowany zostani w stanie biernym tejże realności obowiązek nabywcy zapłacenia resztujących dwóch trzecich części ceny kupna z procentem 6% w miarę i pod rygorem w ustępie 4 wymienionym i reszta obowiązków z tych warunków wypływających a wszystkie długi i ciężary hipoteczne zostaną wyextabulowane i na 2/3 części ceny kupna przeniesione

4) Gdyby w pierwszym, drugim lub trzecim terminie licytacyi nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wtedy wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi termin na dzień 13 Października 1874 o godzinie 10. przed południem, na których wszystkich wierzycieli hipotecznych i współwłaścicieli się wzywa pod rygorem, że niestawający jako przystępujący do wniosku większości uważani będą. Poczem czwarty termin licytacyi wyznaczony zostanie na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

5) Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny sprzedać się mającej realności pod L. 123 gm. VIII 57 w Krakowie można przejrzeć w registraturze tut. c. k. Sądu krajowego, co do ilości zaś podatków z realności tej opłacanych odsyła się chęć kupna mających do tut. c. k. Urzędu podatkowego i do Magistratu.

O tej licytacyi zawiadamia się chęć kupna mających, dalej współwłaścicieli sprzedać się mającej realności Błażeja Flaszczyka, małoletnich spadkobierców Julianny z Flaszczyków Foelkowej a) Maryę, b) Apolonię, c) Antoninę, d) Teofilę, e) Jadwigę Foelków do rąk opiekuna Karola Foelke, małoletniego Marcina Siemieńskiego do rąk kuratora p. Dr. Markiewicza, Antoninę Flaszczykową, Magistrat król. gł. miasta Krakowa, tudzież wierzycieli hipotecznych, małoletniego Marcina Siemieńskiego do rąk kuratora p. Dr. Markiewicza, Expozyturę c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem kościoła Panny Maryi, X. X. Altercystów ś. Jana przy tymże kościele a względnie konwent ś Ducha i imieniem wysokiego Skarbu jak również wszystkich innych wierzycieli, którzyby po dniu 20. Czerwca 1873 na hipotekę realności pod L. 123 gm. VIII, 57 Dz. V. weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. Dr. Lisowskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Stycznia i przez edykta.

Kraków dnia 3. Lipca 1874.

(2418 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6924. W celu otworzenia z d. 1 9 b. r. czterech klas niższych przy wyższej realnej szkole w Stanisławowie, rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

1. posadę dyrektora,
2. posadę nauczyciela języka polskiego,
3. posadę nauczyciela jęyka niemieckiego,
4. posadę nauczyciela geografii i historyi,
5. posadę nauczyciela matematyki,
6. posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego,
7. posadę nauczyciela rysunku odręcznego.

Do otrzymania którejkolwiek bądź z posad pod 1—6, wymaga się kwalifikacyi z przedmiotu powyżej wskazanego, jako głównego, a prócz tego kwalifikacyi przynajmniej na niższą realną szkołę z jednego z przedmiotów, oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół realnych z dnia 24/4 1853 dalej z d. 6/10 1870 i w okólniku Rady szkolnej krajowej z d. 10/3 1874 L. 472 do otrzymania zaś posady pod 7. kwalifikacyi, określonej w przepisie egzaminacyjnym z dnia 20/10 1870.

Z kandydatów ubiegających się o posadę pod 2, będą mieli pierwszeństwo uzdolnieni także do nauczania fizyki lub historyi

naturalnej — z kandydatów pod 4, uzdolnieni także do nauczania języka niemieckiego lub polskiego — z kandydatów pod 5 i 6, uzdolnieni także do fizyki, historyi naturalnej lub chemii.

W braku kandydatów posiadających wyż wskazaną kwalifikacyę nauczycieli dla szkół realnych, mogą być uwzględnieni kandydaci, wykazujący kwalifikacyę nauczycielską dla odpowiednich przedmiotów w gimnazyum.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest w myśl ustawy z d 15/4 1873 tudzież ustawy z d. 9/4 1870 roczna płaca 1.000 zł. w. a. z odpowiednim dodatkiem aktywalnym i ewentualnie prawem do dodatków kwinkwenalnych, do posady dyrektora zaś prócz tego dodatek za sprawowanie funkcyi dyrektorskich w kwocie 300 zł. a w. i wolne pomieszkanie lub odpowiednie relutum.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej 31. Lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów dnia 29. Czerwca 1874.

(2419 1—3) **Konkurs.**

L. 16.397. Posada kontrolora pocztowego w Krakowie.

Pensya IX. klasy rangi, kaucya w jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13. Lipca 1874.

(2420 1—3) **Konkurs.**

L. 16.404. Przy c. k. urzędzie pocztowym we Lwowie jest do obsadzenia kilka posad pomocniczych urzędników, wyłącznie dla osób płci żeńskiej przeznaczonych.

Posady te nadają się na razie tylko w charakterze tymczasowym i nie łączą ze sobą prawa innym urzędnikom rządowym co do stałego zaopatrzenia przysługujących.

Płaca jest dzienną i wynosi tymczasem po 1 zł w. a.

Kaucya służbowa wynosi 50 zł. w. a

Kandydatki które muszą zostawać w wieku między 18 a 40 laty i być stanu wolnego (panny, albo bezdzietne wdowy) mają swe podania zaopatrzone w prawne dowody wieku, stanu, moralności, zdrowia i odpowiedniego wykształcenia, wnosić do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie przez dni 14

Lwów dnia 13 Lipca 1874.

(2421 1—3) **Konkurs**

L. 1290. W celu obsadzenia opróżnionej posady akuszerki przy wieliczańskim c. k. Zarządzie salinarnym z rocznem honoraryum 300 zł. w. a., wolnem pomieszkaniem i ordynaryą systemizowaną soli z obowiązkiem bezpłatnego obsługiwania każdego czasu żon i dzieci przynależnych do zarządu sług i robotników, rozpisuje się konkurs do pierwszego sierpnia bieżącego roku.

Podania zaopatrzone metryką chrztu, świadectwami moralności, świadectwem szkół położniczych i dyplomem, należy w powyższym terminie do c. k. Zarządu salinarnego przedłożyć.

Kompetentki zostające w publicznej służbie zdrowia mają wnieść swoje podania przez przełożoną władzę.

Z c. k. Zarząd salinarny
Wieliczka dnia 11. Lipca 1874.

(2422 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.449. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Wojniczu, została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową i z prawem pobierania 25% dodatku i ubioru urzędowego opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wys Ministerium dla obrony krajowej z dnia 12 Lipca 1872 L. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu 4 tygodni od dnia 25. Lipca 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego
Kraków dnia 8. Lipca 1874.

(2427 1—3) **Edykt.**

L. 6926/c. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek wyborów przez wierzycieli masy krydalnej Izaaka Bursztyna dnia 3. b.m. przedsięwziętych, tutejszy adwokat krajowy Dr. Heyne jako zawiadowca upadłości zatwierdzonym, zaś Leon Nej jako zastępca zawiadowcy ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 8. Lipca 1874.

(2431 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4389. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach oznajmia niniejszem, że udzielił Michałowi Borowskiemu c. k. Notaryuszowi w Podhajcach upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych w wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Podhajecko należących.

C. k. Sąd powiatowy
Podhajce dnia 6. Lipca 1874.

(2437 1—3) **Edykt.**

L 1845. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w dniach 6. Sierpnia 1874, 3. Września 1874 i 15. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 617 w Rożnowie leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Stroicza własnej, na sumę 130 zł. w. a. sądownie ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Meyera Lastera w kwocie 48 zł. w.a. z pn pod warunkami które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 30. Maja 1874.

(2439 1—3) **Edykt.**

L 1847 C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 13. Sierpnia 1874, 10. Września 1874 i 22. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 24 w Nowosielicy leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Wasyla Danyluka własnej na sumę 100 zł. a. w. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyj Dawida Münzera w kwocie 18 zł 48 ct.w.a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 27. Maja 1874.

(2441 1—3) **Edykt.**

L 6982. C k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 4. Sierpnia 1874, 31. Sierpnia 1874 i 28. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 109 w Rudnikach leżącej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Mikołaja Fedoreka czyli Koraczuk massy własnej, na sumę 210 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyj Dawida Sperbera w kwocie 40 zł. w. a. z pn pod warunkami które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 28. Maja 1874.

(2445 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1959. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości, że odbędzie się dnia 6. Sierpnia 1874, dnia 3. Września i dnia 24. Września 1874 każdą razą o godzinie 9. z rana w lokalu sądowym w drodze egzekucyi przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego Hrynia Chomyszyna w Nowosielicy pod liczbą domu 19. sub. rep. D. 5. w Nowosielicy położonego na ściągnienie dla egzekucyę prowadzącego Dawida Gottesmanna należytości 110 zł w.a. kosztów 2 zł., 6 zł. 86 ct. i 7 zł. 82 ct.w.a. pod następującemi warunkami:

1) za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 239 zł. 85 ct w.a.
2) każdy licytant jest obowiązany złożyć przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komissyi 10 procentowe wadyum ceny szacunkowej t.j. kwotę 23 zł. 9 ct.w.a.

Dalsze warunki licytacyjne można każdego dnia podczas godzin urzędowych w tusądowej registraturze przejrzeć lub w od pisie podjąć.

Dolina dnia 16. Czerwca 1874.

(2321 3—3) **Edykt.**

L. 2320. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Bobrownickiemu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Kopla Ritzera z Tłumacza na podstawie wekslu z daty: Tłumacz 8. Stycznia 1874 — przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 155 zł. w. a. z pn. wydanym i do rąk ustanowionego dla niego z substytucyą adw. Dr. Wurzla, kuratora adw. Dr. Dwernickiego doręczonym został.

Jest tedy rzeczą Ignacego Bobrownickiego ustanowionemu kuratorowi informacye do wniesienia zarzutów wcześnie udzielić lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wynikłe mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 1. Lipca 1874.

(2415 3—3) **Edykt.**

L. 6435. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 6. Sierpnia 1874, na dniu 10. Września 1874 i na dniu 15 Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Frichtera na zaspokojenie kwoty 9 zł. 60 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Iwana Kowala pod l. k 28 w Wykotach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, składającego się z 4 zagonów ornego gruntu i budynków ekonomicznych.

Cenę wywoławczą stanowić będzie suma szacunkowa 193 złr., zaś wadyum 20 zł. w a.; co do reszty warunków w luo zasięgnąć wiadomości w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del
Sambor, 19. Czerwca 1874

(2412 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16.164. Niniejszem odwołuje się tutejsze obwieszczenie z dnia 19. Maja r.b. do L. 11.698, tyczące się najmu nowego lokalu dla głównego urzędu pocztowego i Dyrekcyi pocz we Lwowie.

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2398 3—3) **Edykt.**

L 15.749. C. k. wyższy Sąd krajowy podaje w myśl §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. dz. ust. 96 do wiadomości, iż w skutek prośby małżonków Ludwika i Joanny z Laskowskich Niżałowskich — dla części realności pod l. 675¼ we Lwowie położonej, (która dotychczas przedmiotem ksiąg gruntowych niebyła), na planie sytuacyjnym literami a, b, c, d, e, f, a, oznaczonej, 2920 2′ kwadratowych miary wiedeńskiej zawierającej, na południe i zachód z ulicą Torosiewicza, na północ i wschód z resztą realności pod l. 675½ graniczącej, z części parceli gruntowej N. kat. 490 i części parceli budowlanej N. kat 910 się składającej, a względnie, dla nowo wybudowanej na tym gruncie jednopiętrowej kamienicy — nowe ciało tabularne pod l. kons. 932½ otworzone, i małżonkowie Ludwik i Joanna Niżałowscy za właścicieli zaintabulowani zostali.

Gdy termin edyktem z dnia 7. Stycznia 1874 l. 33106/73 do zgłoszenia praw własności, posiadania, zastawu lub służebności postanowiony minął — wzywa się wszystkich, którzyby przez istnienie lub porządek umieszczenia zgłoszonych wpisów w swych prawach naruszeni się być mniemali, by zarzuty swe aż do 31. października 1874 tem pewniej zgłosili, inaczej wpisy te skutek wpisów hypotecznych osiągną.

Ani przywrócenie do pierwotnego stanu przeciw zaniedbaniu terminu edyktalnego, ani przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych osób miejsca mieć nie będzie.

Lwów dnia 4. Lipca 1874.

(2401 3—3) **Edykt.**

L. 541. Celem zaspokojenia przez Jana Antonika, Herszowi Riss dłużnej kwoty 300 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 154 w Antonikach położonej w drodze publicznej licytacyi w dwóch terminach t j. dnia 21. Lipca i 1. Września 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, w których to terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej 785 zł. lub za takową sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć. Jednocześnie niniejszym edyktem podaje do wiadomości, że dla zastępywania tych wierzycieli hypotecznych którzyby po dniu 16. Grudnia 1873 na realności dłużniczej prawa rzeczone uzyskali kuratorem pana Jana Jaroszewskie go się mianuje.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów dnia 30. Lutego 1874.

(2402 3—3) **Edykt.**

L. 5372. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że celem ściągnięcia należytości 60 zł. z kosztami egzekucyjnemi 5 zł. 9 ct., 4 zł. 30 ct., 3 zł. 20 ct. 6 zł 16 ct. i obecnie w umiarkowanej ilości 7 zł. 11 ct. przyznanemi kosztami na rzecz Hersza Rissa dozwala się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 70 w Lisichjamach położonej, dłużników Marcina i Maryanny małż. Michaliwiczów własnej, żadnego przedmiotu tabularnego niestanowiącej, która to licytacya w gmachu sądowym dnia 20. Lipca, 31. Sierpnia i 30. Września 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem odbędzie się z tem że na pierwszym i drugim terminie realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 80 zł. w. a a na trzecim terminie i po niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów dnia 10. Maja 1874.

(2404 3—3) **Konkurs.**

L. 684. Wydział Rady powiatowej w Kołomyi rozpisuje ponowny konkurs na następujące posady:

1. Urzędnika rachunkowego z płacą roczną 500 zł. oraz ewentualnym dodatkiem drożyźnianym a w razie zadawalniającej służby i okazanych zdolności z widokiem podwyższenia płacy rocznej do 600 zł
2 inżyniera powiatowego do dróg i mostów z płacą roczną 450 zł. z ewentualnym dodatkiem drożyźnianym ryczałtem na koszta objazdek urzędowych w kwocie 200 zł.

Obie posady nie nadają prawa do emerytury i są w pierwszym roku prowizoryczne.

Od ubiegających wymaga się przedewszystkiem dowodu fachowego uzdolnienia dalej dowodu wieku, moralności i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania wniesione być mają najdalej do 15. Sierpnia b. r. do Wydziału powiatowego i to od osób zostających w służbie za pośrednictwem przełożonej władzy.

Od Wydziału Rady powiatowej
w Kołomyi dnia 7. Lipca 1874.

(2409 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4840. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Josla Grünera celem zaspokojenia sumy 152 zł. 80 ct. w. a. wraz z 52% od dnia 31. Października 1871 bieżącemi odsetkami i wszelkiemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Ulhuwku pod l. kons. 122 położonego do dłużnika Stefana Kapusty należącego.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 27. Lipca, 24. Sierpnia i 21. Września 1874 każdym razem o godzinie 10. przed południem z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 600 zł. w. a. — Każdy chęć kupna mający winien 10% ceny szacunkowej jako wadium do rąk komissyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tego gospodarstwa włościańskiego można w tut. sądowej registraturze przejrzeć, zaś wykaz jakowych zaległych podatków i innych ciężarów w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy
Uhnów 30 Marca 1874.

(2360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.064. Z dniem 16. Lipca 1874 b. r. rozpoczyna swą czynność c kr. urząd pocztowy w Żabiu powiecie Kossowskim, który się pocztą listową i przesyłkową jako też przekazami pieniężnemi zajmować i swe połączenie z urzędem pocztowym w Uścierykach za pomocą codziennych pieszych posłańców w następującym porządku utrzymywać będzie:

Z Żabia o XII. g. przed południem.
w Uścierykach o 4 g. 30 m po połud.

Wpływa do pieszej poczty do Uścia Putilly.

Z Uścieryk o VII. g. 50 m. rano
w Żabiu o XII. g. 20 m. w południe.

Odchodzi po przybyciu pieszej poczty z Uścia Putilly.

D okręgu doręczenia urzędu pocztowego w Żabiu wcielają się następujące gminy:

Żabie z przyległością Stupijka i miejscowościami: Babiniec, Byczeńska, Bystrzec, Dił, Hodak, Ilcia dolżna, Kosarzyce. Krasnyłuch, Magura, Szczepomski, Skupowa, Wypcze i Żabowskie,
Jasienow i
Krzyworównia.

Odległość między Żabiem i Uścierykami wynosi 3 mile.

Na tej pieszej poczcie mogą być przyjmowane przesyłki wartościowe w wadze 3ft. bez ograniczenia wartości.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 15064. Errichtung eines Postamtes in Żabie, Bezirk Kossów.

Mit 16 Juli l. J. wird in Żabie Kossower Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geld-Anweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte Uścieryki mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Von Żabie um XII Uhr Mittags
in Uścieryki um 4 Uhr 30 M. NMtg.

Insluirt zu der Fußbotenpost nach Uście Putilla.

Von Uścieryki um VII. Uhr 50 M. Früh.
in Żabie, um XII. Uhr 20 M. Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Fußboten-Post aus Uście Putilla.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Żabie werden nachstehenden Gemeinden einverleibt.

Żabie mit der Attinenz Stupijka und Localpunkten Babiuiec, Byczeńska, Bystrzec, Dit, Hodak, Ilcia dolżna. Kosarzyce, Krasnyłuch, Magura, Szczepomski, Skupowa, Wypcze und Żabowskie,
Jasienow und
Krzyworównia

Die Entfernung zwischen Żabie und Uścieryki beträgt 3 Meilen.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 Pfund befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 27. Juni 1874.

(2294 2—3) **Edykt.**

L. 18328 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pp. Zygmunta Kępińskiego i Mieczysława Kępińskiego, że przeciw nim w dniu 21 Czerwca 1874 L. 18.528 Hirsch Treller na zasadzie wekslu z daty: Kraków dnia 18go Marca 1874 na 2·0 zł. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, wniósł pozew, w załatwieniu którego p. Zygmuntowi Kępińskiemu i panu Mieczysławowi Kępińskiemu polecono, by jako akceptanci sumę wekslową 200 zł w. a. z procentem po 6% od d. 19. Czerwca 1874 i kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 62 kr. w. a. posiadaczowi wekslu p. Hirschowi Trellerowi w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacili, lub w tym czasie zarzuty swe wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych pana Zygmunta Kępińskiego i p. Mieczysława Kępińskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dra Lisowskiego z substytucyą pana adw. Dra Starzewskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 26. Czerwca 1874.

(2354 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4597. Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die meistbietende Veräußerung der in die Concursmasse des Josef Zagórski jun.. gehörigen, am Leng in Biala gelegenen Realitäten Cnf. Nr. 248 und 249 sammt Zugehör, in drei Terminen, und zwar: am 20. August, am 22 September, und 20 October 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, hiergerichts unter nachstehenden Licitationsbedingnissen Statt finden wird.

1. Die Realitäten Conf. Nr. 248 und 249 in Biala bestehend, laut stabilen Kataster aus den Parcellen 100, 101, 102 und 26 in Flächenmaße von 1345 □Kl. und nach der vom Herrn Ingenieur Rost vorgenommenen Vermessung pr. 1370 □Kl. 2' 10" sammt allen Gebäuden und der Dampfmaschine dem Dampfkessel sammt Armirung und allen Transmissionen, werden als ein einziges Object in 3 Terminen, und zwar bei dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem Ausrufspreise von 52790 fl. 26 kr., bei dem dritten Termine auch unter diesem Preise, jedoch nicht unter 40.000 fl. öst. W. oder unter dem beim 3ten Termine vom Gläubigerausschuß gemeinschaftlich mit dem Massaverwalter jedoch nicht unter der Gesammtsumme der verhypothecirten Forderungen festzusetzenden niedrigeren Minimalpreise meistbietend veräußert.

2 Diese Realitäten sammt Zugehör werden nach dem Grundbuch ohne jede Gewährleistung und insbesondere ohne Gewährleistung für das obangegebene Flächenausmaß verkauft.

3. Jeder Licitant hat vor der Feilbietung bei einem jeden der drei Termine ein Vadium von 10% des Ausrufspreises, d. i. den Betrag in runder Summe von 5280 fl. öst. W. in Barem, in öst. Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentl. Schuldverschreibungen zu erlegen.

4. Sollten zwei oder mehrere Personen in Gemeinschaft diese Realitäten erstehen, so haben sie für die Erfüllung der Feilbietungs-Bedingnisse in solidum zu haften.

Biala, am 24. Juni 1874.

(2369 2—3) **Edykt.**

L. 11.258. C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem Józefa Brode z życia i miejsca pobytu nieznanego a w razie jego śmierci jego nieznanych spadkobierców.

1. że na żądanie Izaaka Dziewiętnika właściciela realności pod Nr. 193 w Folwarkach wielkich został rezolucyą z dnia dzisiejszego termin na dzień 5. Sierpnia 1874 o 3. godzinie po południu wyznaczony, na którym Józef Brode, na rzecz którego suma wekslowa 106 zł. m. k. z wekslu dto 12. Stycznia 1836 pochodząca w stanie biernym realności Isaaka Dziewiętnik pod N. 193 w Folwarkach wielkich jak również w stanie biernym sumy 300 zł. m. k. w stanie biernym tejże realności ut Dom 2 pag. 869 pos. 17 i 20 on. na rzecz Sary Janower zam. Dziewiętnik zaintabulowanej, jak Dom. 2 pag. 870 pos. 22 na rzecz Józefa Brodego z pierwszeństwem hipotecznem z dnia 30. Maja 1836 L. 179. w skutek rezolucyi sądowej z dnia 10. Czerwca 1836 l. 179 zaprenotowana jest,— tem pewniej wykazać obowiązany jest, iż termin do usprawiedliwienia tej pretensyi ma zastrzeżony lub też, iż skargę dotyczącą wniósł, ile że w przeciwnym razie zostanie wykreślenie powyższej prenotacyi dozwolonem.

2. że dla Józefa Brody a w razie śmierci dla jego spadkobierców kurator w osobie p. adwokata Dr. Ornsteina z Brodów równocześnie ustanowiony zostaje

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody dnia 28. Czerwca 1874.

(2358 2—3) **Edykt.**

L. 2 119. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie, podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Leizera Holzera w kwocie 1.000 zł. w. a. z przynależytościami, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Szczurowej pod Numerem 176 położonej, a własnością dłużnika Józefa Rębacza będącej, dozwoloną została.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się pierwszy termin na dzień 12. Sierpnia 1874, drugi termin na dzień 9go Września 1874 a trzeci termin na dzień 14 Października 1874 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem w kancelaryi tutejszo sądowej z tem nadmienieniem, że sprzedaż przy wszystkich trzech terminach, tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej nastąpi.

Cena wywołania wynosi 3.855 zł. 40 kr w. a.

Wadyum zaś 386 zł. w. a.

Kupiciel obowiązany jest w dniach 30 po poręczeniu rezolucyi akt licytacyi potwierdzającej, całą cenę kupna i sprzedaży, w którą złożone wadyum wrachowanem będzie, do depozytu sądowego złożyć.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszo - sądowej, a w dzień licytacyi u komisarza sądowego.

Radłów dnia 20. Grudnia 1873.

(2359 2—3) **Edykt.**

L. 2.782. Michał Waryszkow, gospodarz z Bratkowic, został na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z d. 23. Maja 1874 L. 5 799 za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Nikoły Dozdamuka nadany.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmin dnia 20. Czerwca 1874.

(2355 2 3) **Edykt.**

L. 72 C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, iż Karolina Albusowa na dniu 25go Kwietnia 1848 w Kolbuszowy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła.

Gdy Sądowi nie wiadomo, jakich spadkobierców pozostawiła, przeto ustanawia Sąd dla tych niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie pana Franciszka Olszańskiego, a rzeczonych spadkobierców niniejszem wzywa, by tem pewniej w przeciągu roku od dnia dzisiejszego do Sądu się zgłosili i prawo swe do spadku wykazali, gdyż inaczej Sąd tym, którzy swe prawa do spadku wykażą, ich części spadkowe przyzna, — a nie objęte części spadkowe skarb Państwa otrzyma.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 17. Maja 1874.

(2357 2—3) **Edykt.**

L. 1 404. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie rozpisuje niniejszym w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Małki Rand w kwocie 150 zł. w. a z przyn. publiczną przymusową sprzedaż realności dłużnika Michała Rachwała, a względnie spadkobierców jego pod L. k. 15, sub. rep. 17 w Rajsku położonej, która się składa z 3 morgów 8 sążni □ gruntu, tudzież domu mieszkalnego, stajni i stodoły i do ciała tabularnego nie należy.

Licytacya odbędzie się w kancelaryi tutejszo sądowej dnia 12. Sierpnia 1874, dnia 9. Września 1874 i dnia 14. Październ 1874, każdą razą o godzinie 11 przed południem.

Główne warunki są:

1. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 530 zł. 20 kr. Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
2. Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 10% ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyi tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze tutejszo - sądowej przeglądane być mogą.

Radłów dnia 24. Sierpnia 1873.

(2367 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3184/73. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz Borucha Habera celem zaspokojenia dłużnej sumy 100 zł. a. w. z pn. realność pod Nr. 20. w Kocurowie położona, własnością nietabularną dłużnika Daniela Włacha będąca, w dalszym ciągu pierwotnego rozpisania licytacyi z dnia 23. Grudnia 1873 l. 3184 na jednym terminie t. j. 6. Sierpnia 1874 o godz. 10. z rana w tusądowem zabudowaniu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1289 zł., wadyum wynosi 128 zł. 90 ct. w gotówce. Na terminie tem rzeczona realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 24. Maja 1874.

(2371 2 3) **Edykt.**

L. 35.635. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Markus Fränkel przeciw Feliksowi Kalicie i innym pod dniem 19. Czerwca 1874 do liczby 35.635 pozew wniósł o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 250 zł. a. w. z pn. w skutek którego też sąd krajowy wydał przeciw pozwanym nakaz zapłaty sumy 250 zł. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu Feliksa Kality nie jest wiadomem, c. k. Sąd krajowy do zastępowania jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutujszego adwokata Dr. Gregorowicza z substytucyą p adwokata Dra. Dziubińskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26. Czerwca 1874.

(2370 2—3) **Edykt.**

L. 2007. Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 31. Marca 1874 do l. 3677 uznaje się Semena Serediuka, włościanina w Kamionkach wielkich za marnotrawcę i nadaje mu się kuratora w osobie Iwana Hładyruka, rolnika w Kamionkach wielkich.

Z C. k Sądu powiatowego.

Obertyn dnia 28. Kwietnia 1874.

(2353 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6 398. Stosownie do żądania c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 22. Października 1872 r. l. 18294 i z dnia 6 Marca 1874 l. 5593 w wykonaniu ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Józefy z Zapłatyńskich Paliszewskiej z dnia 26. Listopada 1870 r. rozpisujemy dobrowolną publiczną sprzedaż dóbr Lubzina i Brzozówka w powiecie Ropczyckim, dawnym obwodzie Tarnowskim położonych, która to sprzedaż z zastrzeżeniem ubezpieczonych praw wierzycieli hypotecznych odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w trzech terminach, mianowicie dnia 17. Sierpnia, 18. Września i 16. Października 1874, każdą razą o godz. 10. z rana pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi są dobra Lubzina i Brzozówka w powiecie Ropczyckim położone, w Tabuli krajowej Dom. 79 pag. 36 n. 11 haer. i Dom 389 pag. 379 n. 17 haer. na rzecz ś. p. Józefy z Zapłatyńskich Paliszewskiej a względnie jej masy spadkowej zapisane tak jak takowe w akcie dobrowolnego oszacowania z dnia 8. Lipca 1871 są opisane.

2. Cenę wywołania stanowi suma 88577 zł. 90 ct. wyraźnie ośmdziesiąt ośm tysięcy pięćset siedmdziesiąt siedm zł. 90 ct w w. a. jako wartość szacunkowa w powołanym akcie oszacowania podana. Na pierwszym i drugim terminie nie będą rzeczone dobra sprzedane poniżej tej ceny, lecz na trzecim terminie zostaną sprzedane także za niższą cenę, jednak nie taniej jak za sumę 65.000 wyraźnie sześćdziesiąt pięć tysięcy zł. w. a.

3. Chęć kupna mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 8860 zł. w gotówce lub w papierach publicznych do składania kaucyi za takowe uznanych a to wedle ostatniego ich kursu na giełdzie wiedeńskiej. Wadyum nabywcy będzie po ukończeniu licytacyi zatrzymane i o ile będzie złożone w gotówce w cenę kupna wliczone, zaś innym licytującym będą złożone przez nich wadya natychmiast po ukończeniu licytacyi zwrócone.

4. W przeciągu 90 dni po doręczeniu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej winien nabywca złożyć do depozytu sądowego całą resztującą cenę kupna po strąceniu złożonego w gotówce wadyum, poczem, gdyby wadyum złożone zostało w papierach procentowych, takowe nabywcy zwrócone zostanie.

5. W razie gdyby nabywca porozumiał się z legataryuszami mającymi na tychże dobrach ubezpieczone legata, względem pozostawienia przez nich na hipotece dóbr Lubzina i Brzozówka legatów na ich rzecz ubezpieczonych, winien w tymże terminie dni 90 przedłożyć ich notaryalnie legalizowane deklaracye, że na pozostawienie na hipotece legatów zezwalają poczem sumy tym na hipotece dóbr Lubziny pozostawionym legatom odpowiadające z ceny kupna do depozytu sądowego złożyć się mającej, zostaną tymczasowo potrącone i u nabywcy na tak długo pozostawione, aż uchwałą porządek wypłaty wierzycieli hypotecznych normującą nastąpi stanowcze potrącenie z ceny kupna sum na pokrycie legatów tą uchwałą za wypłacalne uznanych a na hipotece dóbr Lubziny pozostawionych.

6. Nabywca przejmuje bez potrącenia z ceny kupna prenotowane w stanie biernym dóbr Lubziny Dom. 389 pag. 375 n. 34 on na rzecz Erazma i Maryanny z Garbaczyńskich małż. Czechowskich prawo dzierżawy tychże dóbr po dzień 24. Czerwca 1875 trwać mającej, tak, że w razie, gdyby umowy tej dotrzymać nie chciał, przyjmuje na siebie wszelkie odpowiedzialności z tego tytułu powstać mogące tak, aby masa spadkowa ś. p. Józefy Paliszewskiej na żadne straty narażoną nie była.

7. Po złożeniu całego wylicytowanego szacunku do depozytu sądowego wydanym będzie nabywcy dekret własności nabytych dóbr Lubzina z Brzezówką i nabywca zostanie wprowadzony na swój koszt w fizyczne posiadanie nabytych dóbr a od czasu wprowadzenia go w posiadanie będzie należeć do niego tak prawo pobierania wszelkich dochodów jak i obowiązek opłacania podatków i ponoszenia wszelkich z posiadaniem dóbr tych połączonych ciężarów.

8. Należytość skarbową od przeniesienia własności dóbr Lubziny z Brzozówką poniesie nabywca z własnych funduszów, przeto gdyby przeniesienie własności nabytych dóbr na nabywcę nastąpiło przed ukończeniem pertraktacyi spadkowej po ś. p. Józefie Paliszewskiej, zapłaci nabywca z własnych funduszów także należytość od przeniesienia własności tych dóbr na masę spadkową ś. p. Józefy Paliszewskiej.

9. Nabywca winien wskazać sądowi miejsce, gdzie mu wszelkie uchwały sądowe licytacyi tej mają być doręczane, inaczej przybicie na drzwiach sądowych za doręczenie do rąk własnych uważanem będzie.

10. Gdyby nabywca ceny kupna w terminie wyż zakreślonym (ustęp 6. 4.) do depozytu sądowego nie złożył, rozpisaną będzie na żądanie egzekutora ostatniej woli ś. p. Józefy Paliszewskiej, p. Aleksandra Skrzyńskiego lub któregokolwiekbądź z legataryuszy, którym cena kupna i sprzedaży przez zmarłą przekazaną została, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya tychże dóbr. Złożone wadyum przez nabywcę, warunków licytacyjnych nie dotrzymującego przepada na rzecz legataryuszów dóbr Lubzina z Brzezówką a oprócz tego tenże nabywca za wszelkie z niedotrzymania warunków licytacyjnych wynikłe straty całym swym majątkiem odpowiadać będzie.

11. Wykaz tabularny, akt oszacowania przejrzanym być może w registraturze c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, o podatkach i innych ciężarach powziąć może nabywca wiadomość w urzędzie podatkowym w Ropczycach.

O czem otrzymują zawiadomienie egzekutor ostatniej woli zmarłej Józefy Paliszewskiej, p Aleksander Skrzyński, dalej legataryusze mający prawo do ceny kupna dóbr Lubziny, jako to: Jadwiga Straszowska, Teofila Stojowska, Lucyna Rupniewska, Marceli Łętowski, do rąk ostatniego w Krakowie c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie imieniem kościoła w Lubzinie, szpitalu w Ropczynie i Wys. Skarbu Państwa, Anna Stefkowska. Józef Słowik, Jędrzej Kogut, Walenty Jurkiewicz, Maryanna Kalicińska, Franciszek Tatara, Marya Kucharska, Rada powiatowa w Ropczycach, imieniem tamtejszego szpitalu p. Władysław Trzecieski, notaryusz w Dębicy, nareszcie wierzyciele hypoteczni Erazm i Maryanna małżonkowie Czechowscy w Lubzinie i ci wierzyciele hipoteczni, którzyby do tabuli krajowej po dniu 2. Czerwca 1872 r. z pretensyami swemi weszli, przez ustanowionego niniejszem dla nich kuratora w osobie adw. Dr. Forysta, z dodaniem mu zastępcy w osobie adw. Dr. Tokarza i przez edykta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 7. Maja 1874.

(2403 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28.501. W celu zabezpieczenia budowy tam faszynowych A' A' i D' D' na Sanie pod Maydanem zbyduiwskim i Żabnem w cenie fiskalnej 30471 zł. 37 ct. a. w. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnobrzeskiem na dniu 10. Sierpnia b. r. o godzinie 12tej w południe publiczna licytacya ofertowa.

Dotyczące warunki budowy można przeglądać w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nieułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 9. Lipca 1874.

(2406 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 880/pr. W celu obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Śniatynie z roczną płacą 1400 złr. i dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Stanisławów, 12. Lipca 1874.

(2397 3—3) **Edykt.**

L. 15.475. C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje, w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 96. D. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Łukasza i Anny Kinasz z dnia 13. Grudnia 1871 L. 15.263 o uzupełnienie księgi gruntowej przez nowe wciągnienie nieruchomości Nr. 1216 w Tarnopolu położonej, składającej się z gruntu budowlanego w kierunku od zachodu ku wschodowi 18½ sążni przeciętnej długości, a od północy ku południowi 10 sążni szerokiego, zatem 185 sążni kwadratowych przestrzeni obejmującego, z ogrodu jarzynnego przestrzeni 461 sążni kwadratowych i z ogrodu owocowego przestrzeni 390 sążni kwadratowych w sobie zawierającej, tudzież z domu mieszkalnego, stodoły, karmnika i owczarni — c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt, w myśl edyktu z dnia 24. Września 1873 L. 24.865 od 1. Stycznia 1875 za księgę gruntową uważa się.

Z tego powodu wzywa się wszystkich, którzyby się przez istnienie lub tabularny porządek jakiego wpisu tabularnego w prawach swych pokrzywdzonymi mniemali, ażeby zarzuty swoje do 1 Stycznia 1875 do c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu podali, inaczej bowiem wpisy nabędą mocy wpisów tabularnych.

Przywrócenie do pierwotnego stanu dla upadłego terminu niema miejsca i przedłużenie onego stronom szczególnym jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 1. Lipca 1874.

(2393 3—3) **Edykt.**

L. 5362. Na dniu 30. Czerwca 1874 wniósł do c k. sądu powiatowego w Rohatynie Henoch Halpern pozew do l. 5362 przeciw Feliksowi Zagajewskiemu o zapłacenie kwoty 102 zł. 58 ct. w. a w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6. Sierpnia 1874 wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego kuratora w osobie Jana Żytkiewicza z Danilcza. Wzywa się tedy pozwanego aby na wyznaczonym dniu do rozprawy sam przed sądem się jawił, lub żeby kuratorowi do obrony podał — lub też aby sam zastępcę sobie zamianował i o tem sądowi doniósł, w razie bowiem przeciwnym złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn dnia 3. Lipca 1874.

(2388 3 3) **Konkurs.**

L. 1185. pr. Celem obsadzenia w obwodzie lwowskiej c. k Dyrekcyi skarbu opróżnionej posady górmistrza w X. randze, ubiegający się o tę posadę mają w drodze swojej bezpośrednio przełożonej władzy wnieść swoje podania zaopatrzone świadectwami: ukończenia z dobrym postępem studyów górniczych, wiadomości praktycznych salinarno górniczych i rachunkowych, nakoniec biegłości w koncepcie i znajomości języka niemieckiego i krajowego do Prezydjum lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w przeciągu 3 tygodni.

Lwów dnia 7. Lipca 1874.

(2376 3—3) **Edykt.**

L. 8889. Na prośbę Goldy Kleinfischel z dnia 30. Września 1873 L. 8889. wzywa się Mendla Chocza z życia i miejsca pobytu niewiadomego, lub gdyby on już nieżył, niewiadomych onegoż spadkobierców, na ręce ustanowionego dla nich kuratora p. adwokata Dr. Wilhelma Ornstein w Brodach, i niniejszym edyktem ażeby na dniu sądowym 4. Sierpnia 1874 o 9. godzinie przed południem w tutejszem biurze 2giem udowodnili, że termin do usprawiedliwienia zastrzeżenia prawa zastawu dla wierzytelności 72 florenów na rzecz Mendla Chocza w stanie biernym realności pod l. 430 w Brodach ze skryptu dto 28. Października 1800 uzyskanego zastrzeżony, albo, że pozew usprawiedliwiający wcześnie wniesiony, inaczej bowiem zastrzeżenie wykreślonem będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody dnia 30. Czerwca 1874.

(2361 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 11.947. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Dr. Piotra Krausnekera o rocznych 500 zł. w. a., która to kwota w miarę wzrostu dochodów fundacyi może być podwyższoną, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, w szczególności zaś dla wnuków ś p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego najdalej do dnia 31. Października 1874, załączając doń: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

(2380 2—3) **Edykt.**

L. 2262. C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku rozpisuje celem ściągnięcia kwoty 316 zł. 45 ct. w. a. z pn. przez Jakóba Klotza przeciw Józefowi i Antoninie Małeckim wywalczonej egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 1 w Twierdzy przez publiczną licytacyę we trzech terminach każdego razu w c. k. Sądzie powiatowym we Frysztaku dnia 27. Sierpnia, 10. Września i 24. Września 1874 o godz. 10. rano odbyć się mającą.

Kupujący ma przy terminie 35 zł. w.a tytułem wadyum złożyć, a warunki licytacyjne może każdego czasu w Sądzie zobaczyć.

Frysztak 30. Czerwca 1874.

(2410 3—3) **Edykt.**

L. 1427. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leopolda Zimera przeciw Tomaszowi Kanickiemu o zapłacenie 60 zł. w skutek rekwizycyi c k. Sądu obwodowego Cieszyńskiego z dnia 7. Kwietnia 1874 L. 4122 odbędzie się na dniu 30. Lipca i 13. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana w gmachu tutejszego c. k. Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. k. 10/11, w Gorzeniu górnym położonej, własnością Tomasza Kanickiego będącej, z tem że na pierwszym i drugim terminie owa realność tylko za lub wyżej ceny wywołania 740 zł. w. a. wynoszącą, na trzecim zaś terminie także za niższą cenę sprzedaną będzie i że przed rozpoczęciem licytacyi mający chęć kupienia wadium 7 zł. 40 ct. wynoszące ma w Sądzie złożyć.

Akt zastawniczego opisu i warunki licytacyi mogą być w tutejszym c k. Sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice dnia 31. Maja 1874.

(2031 2—3) **Edykt.**

L 6101. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 23. Lipca 1873 r. do L. 10.234 w imieniu tegoż Sądu w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 do L. 96 **Dz. P. P.** że na żądanie Kaspra Wawrzuty właściciela gospodarstwa pod L. 39 w Buczkowicach dla tegoż gospodarstwa przy sądzie powiatowym w Białej, w księgach gruntowych gminy Buczkowice nowe ciało tabularne dnia 10. Czerwca 1874 r. otworzonem zostało i w takowem Kasper Wawrzuta jako właściciel wpisanym został — że ta realność obecnie w posiadaniu Kaspra Wawrzuty zostająca wedle katastru z roku 1845 parcele budowlane pod Nr. 113 z 49 sążni □ pod Nr. 115 z 18 sążni □ i pod Nr. 114 z 152 □ sążni, na których dwóch pierwszych drewniane zabudowania mieszkalne i gospodarskie pod Nr. 39 a na trzeciej parcelli fabryka zapałek murowana i z tą połączony dom drewniany się znajdują i grunta z części parcel pod Nr. 802 do 810 włącznie 941, 947, 1051, 1052, 1053, 1054, 1460 a/b, 1461, 1462, 1464, 1465 do 1481 włącznie 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1517, 1518, 1519, 1522 do 1529 włącznie 2314 do 2329 włącznie 2324, 2326, 2327, 2333, 2336, 3183 i 3185 w ogólnej powierzchni 11 morgów 724 sążni wreszcie grunta od Walentego i Szymona Sternalów nabyte, z części parcel pod Nr. 802, 803, 804, 806, 807, 942, 943, 944, 945, 1051, 1052, 1053, 1054, razem powierzchni 1295 sążni kwad. obejmuje, dalej że grunta pod parcelami 802 do 810 włącznie 941, 942, 943, 944, 945, 947, 1051, 1052, 1053 i 1054 w ogólnej powierzchni 1 morg 1383 sążni kwad stanowią osobny kompleks pod nazwą „Puścina" i granicą na północ z Meszną i Borem wilkowskiem, na południe z gruntami Pawła Kubicy, Jakóba Kubicy, pod Nr. 123, Michała Gruszeckiego pod Nr. 79, Wojciecha Dobeć pod Nr. 20, Józefa Huczki pod Nr. 19, Macieja Więzika pod Nr. 17 na wschód z gruntami Macieja Głuzy pod Nr. 144 i Wojciecha Głuzy z Boru Wilkowskiego a na zachód z gruntem Szymona Tarnawy pod Nr. 84, zaś grunta pod parcelami 113, 114 i 115 bud. tudzież pod Nr. 1460 a/b, 1461, 1462, 1464 1465 do 1481 włącznie 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1517, 1518, 1519, 1520 do 1529 włącznie 2314 do 2320 włącznie — 2324, 2326, 2327, 2333, 2336, 3183 i 3185 stanowią także osobne kompleks a właściwie realność pod Nr. 39, zajmują powierzchni 10 morgów 855 sążni kwad. i graniczą na południe z Szczyrkiem, na wschód z gruntem Józefa Kubicy pod Nr. 37 i Macieja Głuzy pod Nr. 117, od zachodu z gruntem Szymona Wawrzuty pod Nr. 121 i Michała Wawrzuty pod Nr. 97, na północ z Meszną. Że się więc wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takowe uzyskali prawa zastawu, lub służebnictwa, lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego, aby te swoje pretensye wraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 10. Września 1874 r. — gdyż inaczej, gdyby nawet ich mniemane prawa z jakiejś teraz w używaniu już niebędącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, utraciliby w myśl §. 6. ust. z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do urzeczywistnienia swych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wypisania na tym nowym korpusie tabularnym i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Biała 12. Sierpnia 1873.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1267. (2436 1—3)

W celu wydzierżawienia, gminie Złoczowa przysługującego prawa propinacyi od wódki i innych spirytusowych napojów, jako też i piwa na czas od 1. Stycznia 1875 do końca Grudnia 1877 z ceną fiskalną 24.018 złr. 17 ct. w. a. odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Złoczowa na dniu 29. Lipca 1874, a w razie niepowodzenia 12. i 26. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 3-ej popołudniu publiczna licytacya, do której wszystkich wydzierżawienia chęć mających, z tem oznajmieniem się zaprasza, iż licytanci 10% zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć będą mieli, zaś bliższe warunki dzierżawy w urzędzie gminnym w ciągu godzin urzędowych przeglądnąć mogą.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjęte będą również oferty pisemne, które oprócz imienia i nazwiska, zatrudnienia i miejsca pobytu oferenta przez tegoż podpisane, zakład rzeczony i dokładne oznaczenie ceny ofiarowanej tak cyframi jakoteż literami, tudzież oświadczenie, jako onemu warunki licytacyi są dobrze znane, a on tymże się poddaje, zawierać powinny.

Złoczów, dnia 11. Lipca 1874.

Obwieszczenie.

L. 1629. (2447 1—3)

Zwierzchność gminna woln. król. miasta Jarosławia, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacyi tegoż miasta, a to celem osobnego wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu, przywozu i wyszynku wódki, trunków słodzonych i miodu, osobno zaś celem wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu i przywozu piwa różnego gatunku, za opłatą w gminie od władz najwyższych ustanowionego i gminie wraz z prawem propinacyi pobierać dozwolonego tak zwanego dodatku komunalnego (gminnego) na następujący trzechletni peryod, tj. na czas od 1. Stycznia 1875 do końca Grudnia 1877 licytacya na dniu 31. Lipca 1874 w zwyczajnych urzędowych godzinach w urzędzie miejskim przeprowadzona będzie, do którejto licytacyi wszystkich chęć mających licytantów zaprasza się z tem nadmienieniem:

a) że cenę wywołalną stanowić będzie czynsz roczny dotąd przez gminę miejską z propinacyi wódczanej, od trunków słodzonych i miodu wraz z dodatkiem komunalnym za wyrób, przywóz i wyszynk piwa w kwocie 37 300 złr. w. a. pobierany, która to cena jednak w przypuszczeniu obliczenia rozdziela się, a to:

1sze 22.000 złr. w a. za propinacyę wódczaną i miodową;

2gie 15 300 złr. w. a. za pobór dodatków gminnych od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa;

b) że z obydwóch powyższych kwot wadyum w kwocie 3730 złr. w. a. przez każdego do tej licytacyi przystępującego licytanta przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotowych pieniądzach lub w papierach wartościowych według kursu złożone być musi;

c) że tak ustne jakoteż pisemne oferty w toku licytacyi aż do jej zamknięcia przyjmowane będą;

d) że gmina dzierżawę tak prawu wyłącznego wyrobu, przywozu i wyszynku wódki, trunków słodzonych i miodu, jakoteż dzierżawę poboru dodatku komunalnego za wyłączne prawo wyrobu, przywozu i wyszynku piwa niepodzielnie tylko w ręce jednego i tego samego dzierżawcy odda;

e) że warunki licytacyi w tuurzędowej registraturze przejrzane być mogą, nakoniec

f) że zatwierdzenie wyniku tej licytacyi Rada gminna sobie zastrzega.

Jarosław, dnia 10. Lipca 1874.